Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 112 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 12/13 maja 1946 r. | Rok II.

Wiktor Emanuel udaje się na wygnanie

RZYM, (PAP). — Przed opuszczeniem Włoch Wiktor Emanuel III odbył dłuższą rozmowę z następcą tronu ks. Umberto, jako regentem królestwa włoskiego, który przybył z Neapolu do Rzymu. Premier włoski Nenni oświadczył dziennikarzom, że abdykacja jest wyłącznie sprawą wewnętrzna dynastii i następstwa tego kroku będą widoczne po referendum w sprawie monarchii, które odbędzie się 2 czerwca.

PO ABDYKACJI WIKTORA EMANUELA

LONDYN (BBC). — Gabinet włoski zebrał się w Rzymie celem rozważenia sytuacji, jaka powstała w związku z abdykacją króla Wiktora Emanuela. **Formalne ogłoszenie abdykacji nastąpi prawdopodobnie po posiedzeniu rządu.**

Król Wiktor Emanuel zaraz po wręczeniu aktu o abdykacji księciu Umberto, udał się na dobrowolne wygnanie, opuszczając wraz ze swoją małżonką port Neapol na krążowniku włoskim.

Dnia 2 czerwca b. r. naród włoski wypowie się w referendum za formą ustrojową Włoch.

Jak wiadomo, ks. Umberto pełnił obowiązki pełnomocnika w wyniku porozumienia stronnictw włoskich.

RZYM, (PAP). — W czwartek wieczór król włoski Wiktor Emanuel i królowa mieli opuścić Włochy na krążowniku włoskim Wicepremier Włoch Pietro Nenni w czwartek zapowiedział, że formalna abdykacja króla zostanie opublikowana w sobotę. W piątek rano ma odbyć się posiedzenie Rady ministrów. Przed wyjazdem król odbył dłuższą konferencję z następcą tronu. Przed rokiem król Wiktor Emanuel zrezygnował ze wszystkich godności królewskich i formalna abdykacja jego w chwili obecnej pociągnie za sobą tylko jedną konsekwencję polityczną: Zniesie ona wyjątkową sytuację, w której następca tronu pełnił obowiązki sternika rządu bez tytułu królewskiego. Wicepremier Nenni oświadczył, korespondentom, że abdykacja jest sprawą wewnętrzną dynastii sabaudzkiej, która nie wywrze wpływu do czasu odbycia referendum w sprawie monarchii 2 czerwca. Jak donosi oficjalnie radio rzymskie król Wiktor Emanuel podpisał abdykację 10 maja o godz. 1.20 po północy.

RZYM (PAP). — Krążownik włoski „Duca degli Abruzzi" wypłynął z Neapolu, mając na pokładzie b. króla Wiktora Emanuela III i królową Helenę.

ZMIANA NA TRONIE WŁOSKIM

RZYM (PAP). — Król Umberto zwrócił się z orędziem do narodu włoskiego, w którym doniósł o swym wstąpieniu na tron. Orędzie stwierdza, iż konstytucja sankcjonuje objęcie władzy przez następcę tronu po abdykacji króla i że sprawy te podlegają prawodawstwu międzynarodowemu, wspólnemu dla wszystkich monarchii. — Wobec tego, iż w chwili obecnej Włochy nie posiadają przedstawicielstwa parlamentarnego, król zamierza złożyć przysięgę przed narodem, który jest źródłem władzy konstytucyjnej. Suwerenny naród wyrazi swoją wolę w referendum w sprawie monarchii, które odbędzie się dn. 2 czerwca.

Włoska Rada Ministrów zatwierdziła dekret, iż od dnia 10 maja wszystkie rozporządzenia rządowe rozpoczynać się będą od słów: „Umberto II, król włoski".

Wiadomość o abdykacji króla włoskiego wywołała wielkie poruszenie wśród robotników mediolańskich. Komitet Wyzwolenia Narodowego i związki zawodowe urządziły wielką manifestację, skierowaną przeciwko monarchii.

W Rzymie odbyła się demonstracja przed pałacem królewskim. Związki zawodowe wezwały robotników do spokoju i reagowania tylko w wypadku pogwałcenia konstytucji.

Wysiedlanie niemców z Polski

WARSZAWA (A Z tel. od wł. koresp.) — Punkt zborny dla niemieckich repatriantów we Wrocławiu został w dniu wczorajszym zamknięty po wykonaniu zadania. Z Wrocławia wyjechało od lutego 56000 niemców. W dniu tym przekroczył granicę 250-tysięczny niemiec przez punkt graniczny w Kaławsku. Nowy punkt zborny otwarto w Kamieniogórze. Obsługuje on wysiedleńców z Wałbrzycha i okolicy. Z Dolnego Śląska wyjeżdżają 2 transporty niemców dziennie. W Kaławsku szef brytyjskiej misji dla spraw repatriacji niemców, opuścił swe stanowisko, żegnany serdecznie przez miejscowe władze repatriacyjne. Na jego miejsce przybył pułkownik Bootby.

POWRÓT MINISTRA MINCA

WARSZAWA. 11. 5. — W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy z 4-tygodniowego urlopu, spędzonego w Moskwie, minister przemysłu Hilary Minc. Minister Minc objął już urzędowanie.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA WE FRANCJI

PARYŻ, (PAP). — Analiza statystyczna ostatniego głosowania we Francji wykazuje, że w 30 departamentach socjaliści i komuniści powiększyli swój stan posiadania podczas gdy w 56 departamentach ujawnił się nieznaczny spadek ich zwolenników. W sumie ilość głosów socjalistycznych i komunistycznych wynosi obecnie 47 proc. — podczas gdy w poprzednich wyborach wynosiła ona 49.8 proc. Prasa paryska komentuje te charakterystyczne wyniki, których w pierwszym dniu po głosowaniu nie można było spostrzec. Nawet skrajnie prawicowy dziennik „Epoque" twierdzi, że blok marksistowski nie został nadszarpnięty. Również organa MRP starają się przeprowadzić wyraźną linię pomiędzy MRP a reakcją i podkreślają, że obalenie projektu konstytucji nie jest zwycięstwem reakcji. Dziennik „Liberation" przewiduje, że nowa konstytucja wniesie pewne poprawki do projektu konstytucji, tak, że nowy projekt będzie opracowany w połowie lipca, a nowe referendum odbędzie się w sierpniu.

Święto Zwycięstwa w Zw. Patriotów w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Zarząd Główny Zw. Patriotów Polskich zorganizował z okazji uroczystości zwycięstwa wieczór dla Polonii radzieckiej w Moskie. Wieczór zagaił poseł do KRN ,sekretarz generalny ZPP, ob. Aleksander Juszkiewicz, podkreślając, że w dziele zwycięstwa wielki wkład ma naród polski, który dzięki braterstwu broni z narodami ZSRR zwyciężył w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Pułk. Hintelstein w obszernym referacie określił sytuację polityczną i gospodarczą odrodzonej Polski, która krocząc pod hasłem demokracji ludowej, może w pierwszą rocznicę zwycięstwa poszczycić się poważnym dorobkiem na każdym polu pracy. Na zakończenie przedstawiciel Zarządu Głównego ZPP podejmował zebranych lampką wina.

—o—

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA W JUGOSŁAWII

BELGRAD (PAP). — W rocznicę zwycięstwa odbyła się wielka parada armii jugosłowiańskiej. Oddziały wszystkich rodzajów broni defilowały 2½ godziny przed trybuną, na której znajdował się marszałek Tito, członkowie rządu, dowódcy armii jugosłowiańskiej, delegacja Armii Czerwonej oraz korpus dyplomatyczny. Wszystkie pisma w kraju zamieszczają obszerne artykuły, poświęcone historycznej rocznicy.

PRZYJĘCIE W KAIRZE Z OKAZJI ROCZNICY 3 MAJA

TEL-AVIW (PAP). — W dniu 3 maja w poselstwie R. P. w Kairze odbyło się uroczyste przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu egipskiego, armii egipskiej, amerykańskiej i brytyjskiej, ambasadorowie USA i Francji, posłowie ZSRR, Czechosłowacji i Jugosławii oraz delegat Rządu R. P. Romuald Gadomski i szef polskiej misji repatriacyjnej w Kairze Senczuk.

UCZCZENIE PAMIĘCI PREZYDENTA ROOSEVELTA

NOWY JORK (PAP). — Amerykańsko-radziecki instytut uczcił pamięć zmarłego prezydenta Roosevelta jako człowieka, który najbardziej przyczynił się do zadzierzgnięcia więzów przyjaźni amerykańsko-radzieckiej. Medal z brązu, wybity dla uczczenia pamięci prezydenta Roosevelta, został wręczony b. ambasadorowi USA w Moskwie Dawisowi. Nadeszła depesza od premiera Stalina i wiceministra spraw zagranicznych Litwinowa. Litwinow stwierdził, iż zmarły prezydent popierał zawsze przyjacielską współpracę między mocarstwami.

Próby bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). — Ze strony departamentu stanu zapowiedziano, że Stany Zjednoczone zaproszą wszystkie kraje, reprezentowane w komisji energii atomowej, do wysłania obserwatorów rządowych i prasowych na próby z bombą atomową na archipelagu Bikini. Zaproszenia skierowane będą do Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Chin, Kanady, Australii, Brazylii, Egiptu, Meksyku i Holandii.

Próby wyznaczono na lipiec — sierpień. Oświadczenie departamentu stanu podkreśla, że projektowane eksperymenty są wyłącznie przedsięwzięciem rządu Stanów Zjednoczonych i nie mają charakteru międzynarodowego.

NOWY JORK. (PAP). — Dnia 23 maja odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie komisji kontrolnej nad energią atomową ONZ. Wobec tego, iż w skład komisji wchodzą przedstawiciele Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa Gromyko i przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan obrady Rady Bezpieczeństwa zostały odroczone aż do zakończenia pracy komisji.

ROKOWANIA ANGIELSKO-EGIPSKIE

LONDYN (BBC). — W Kairze rozpoczęły się narady w sprawie rewizji traktatu angielsko-egipskiego z r. 1936. Zarówno przewodniczący delegacji brytyjskiej Standley, jak i premier egipski Sidky Pasza, wyrazili zaufanie, że rokowania pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Wielkiej Brytanii będą miały przebieg pomyślny.

Hirohito abdykuje?

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska donosi, że cesarz japoński Hirohito zamierza abdykować.

PARYŻ, (PAP). — W wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji France Presse, głównodowodzący floty brytyjskiej na Pacyfiku admirał Fraser wypowiedział się za długoletnią okupacją Japonii i podkreślił dodatnie wyniki osiągnięte przez gen. Mac Arthura od czasu lądowania wojsk sojuszniczych na wyspach japońskich.

Bułgarska polityka zagraniczna

SOFIA, (PAP). — Jak podaje Agencja „Bułga" bułgarski minister spraw zagranicznych Kuliszew, przemawiając na kongresie zjednoczonej młodzieży „Zveno" dokonał przeglądu bułgarskiej polityki zagranicznej. Podkreślił on, że członek parlamentu brytyjskiego Mack słusznie scharakteryzował tę politykę. Jej podstawę stanowi niewzruszona przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim. Uzasadnieniem tego stanowiska są oczywiście czynniki historyczne, etniczne, geograficzne, kulturalne i gospodarcze. Ściśle naturalne więzy ze Związkiem Radzieckim nie wykluczają jednak utrzymania dobrych i przyjaznych stosunków z innymi demokratycznymi narodami. W przyjaźni bułgarsko-radzieckiej nie tkwi bynajmniej jakaś wrogość do kogokolwiek, a zwłaszcza wobec wielkich sprzymierzeńców ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Bułgaria żywi mocną nadzieję, że i z tymi krajami będzie mogła ustalić normalne i przyjazne stosunki, podobnie jak z prawie wszystkimi państwami demokratycznymi. Następnie minister mówił o uprawnionych aspiracjach narodu bułgarskiego, przedstawionych konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i oświadczył, że Tracja zachodnia została oderwana od Bułgarii wbrew wszelkiej sprawiedliwości. Minister nazwał cynicznym twierdzenie Grecji, że Tracja zachodnia ma dzisiaj charakter czysto grecki historycznie i etnicznie i zaznaczył, że ludność Bułgarii wypędzona niegdyś z tego kraju, gdzie stanowiła większość, pragnie gorąco powrócić do swych ognisk rodzinnych.

Ministrowie spraw zagr. obradują

PARYŻ, 11. 5. — Wczoraj ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw omawiali w dalszym ciągu wniosek ministra Byrnesa, proponujący zwołanie konferencji pokojowej na dzień 15 czerwca br. Wniosek Byrnesa został poparty przez Bevina. Minister Mołotow odrzucił stanowczo propozycję krajów anglosaskich. Minister Bidault poparł stanowisko Mołotowa i przyłączył się do jego wniosku, proponującego odroczenie obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i powierzenie w międzyczasie spraw nierozstrzygniętych do szczegółowego rozważenia zastępcom. Minister Bidault, uznając datę 5 czerwca, proponowaną przez Mołotowa jako termin następnej konferencji czterech ministrów za zbyt wczesną, wystąpił z konkretnym wnioskiem, aby obrady konferencji odroczyć do 15 czerwca br. Do tego czasu zastępcy powinni przedyskutować wszelkie zagadnienia sporne i opierając się na doświadczeniach konferencji ministrów, wysunąć odpowiednie wnioski.

W związku z wnioskiem ministra Bidault **w dyskusji wysunęły się dwie alternatywy daty zwołania konferencji pokojowej. — Pierwsza przewiduje dzień 1. a druga dzień 15. lipca br.**

Na wczorajszym popołudniowym nieoficjalnym posiedzeniu czterej ministrowie doszli do pewnego porozumienia w sprawie traktatu pokojowego z Włochami. Rozmowy trwały 3 godziny i objęły 4 punkty.

1) sprawa Triestu, co do której porozumienie nie zostało osiągnięte. **ZSRR opowiada się w dalszym ciągu za przyłączeniem Triestu do Jugosławii,** przy sprzeciwie pozostałych trzech mocarstw.

2) nie jest pewne, czy osiągnięto pełne porozumienie w sprawie odszkodowań, niemniej jednak, jak twierdzą dobrze poinformowani, postępy zostały poczynione.

3) **na dobrej drodze do załatwienia znajduje się sprawa granicy francusko-włoskiej.**

4) **w sprawie kolonii ministrowie poczynili już pewne wzajemne ustępstwa.**

Minister Bidault wydał w dniu wczorajszym przyjęcie na cześć ministra Mołotowa i innych członków delegacji radzieckiej na konferencję czterech.

PREZYDENT TRUMAN O KONFERENCJI MINISTRÓW

NOWY JORK. — Prezydent Truman przemawiając na ostatniej konferencji prasowej oświadczył, że **nie uważa, aby konferencja czterech ministrów w Paryżu była niepowodzeniem.** Mówiąc o polityce Stanów Zjednoczonych wobec Europy prezydent oświadczył, że nie zmieniła się ona w niczym.

Z kolei prezydent Truman przeszedł do omawiania zagadnień wewnętrznych USA. **Jednym z najważniejszych problemów jest dla prezydenta sprawa strajku w górnictwie węglowym. Strajk ten** — oświadczył Truman — **zbliża się obecnie do fazy strajku przeciw rządowi.** Aby zapobiec dalszym katastrofalnym skutkom tego strajku dla przemysłu amerykańskiego, prezydent Truman zabiega o dojście do skutku konferencji pomiędzy przedstawicielami związku zawodowego górników a przedstawicielami **przemysłu węglowego.**

Na przełomie

Po olbrzymich sukcesach Armii Czerwonej w lecie 1944 roku front chwilowo ustabilizował się na linii Wisły. Podniesiona karta, w ostatnim rozdziale historii wojny, zawisła przez chwilę w powietrzu. Niemcy odetchnęli i przystąpili natychmiast do budowy olbrzymich umocnień. Na „generalną gubernię“ spadł nowy cios dostarczenia sił roboczych i materiałów do prac dla „ratowania Europy“.

W ciągu kilku miesięcy zniknęły z powierzchni tysiące hektarów lasu, pola zostały poryte głębokimi okopami, rowami, bunkrami i założone minami. Od rana do nocy setki tysięcy Polaków, gnanych pod przymusem, niszczyło pola, lasy i osiedla swojej Ojczyzny po to, by zabezpieczyć wroga i opóźnić moment oswobodzenia. To było też jednym z ostatnich skutków naszej przegranej w 1939 roku kampanii wojennej.

Jak zawodne były te olbrzymie i rozległe umocnienia, okazał styczeń 1945 roku. Wystarczyło kilka dni gwałtownego natarcia, aby kunsztownie budowany front prysnął jak balonik, przebity szpilką. Ciężki walec wojny przetoczył się po ziemiach polskich ze wschodu na zachód, niszcząc to, co się jeszcze ostało. Historia zanotowała nowy fakt, że ziemie polskie oswobodził żołnierz radziecki, wspomagany przez żołnierza polskiego. Odrodzona Rzeczypospolita stała się rzeczywistością.

Jakże jednak smutnie przedstawiały się ziemie nasze po uzyskaniu niepodległości. Żadnemu z państw wojujących nie było sądzone ponieść tyle zniszczeń materialnych, szkód w ludziach, w gospodarstwie i w dorobku kulturalnym. Żaden naród nie doznał ciosów tak strasznych, krzywd tak okrutnych, szkód moralnych tak wielkich, poniżeń tak haniebnych. Nawet drapieżny i nieludzki wróg w porównaniu z nami wyszedł mniej okaleczały. Jak wysoka jest proporcja naszych strat do tego cośmy w ogóle posiadali. I za co naród polski spotkały te zniszczenia i ogrom cierpień? Za to, że pierwszy miał odwagę przeciwstawić się potędze nowoczesnego, zmechanizowanego barbarzyństwa. Zresztą trzebaby chyba mieć pretensje do naszych przodków, że przed tysiącami lat tak złą, pod względem strategicznym, wybrali siedzibę.

Bezpośrednio dominującymi problemami po zakończeniu działań wojennych stały się sprawy granic, wyżywienia, bezpieczeństwa, repatriacji, odbudowy i wiele innych. O ile sprawa granic, przy poparciu zaprzyjaźnionego Związku Radzieckiego, została w głównych zarysach korzystnie załatwiona, o tyle dalsze problemy nastręczają jeszcze wiele trudności. Naczelne nasze władze, wywodzące się z ludu, z tych nizin społecznych, które stanowią przygniatającą większość narodu, nie bacząc na dywersje polskich grup emigracyjnych, zabrały się do odbudowy Państwa Polskiego z całym samozaparciem się i mierząc siły na zamiary, wybrały drogę najtrudniejszą, drogę wyrównania krzywd wielowiekowych; uzupełnienia karłowatych gospodarstw wiejskiej biedoty, upaństwowienia wielkiego i średniego przemysłu, będącego dotąd w znacznej części w rękach obcokrajowców, podniesienia i upowszechnienia oświaty i przebudowy wielu jeszcze innych dziedzin życia społecznego i gospodarczego w duchu demokratycznym. Taki na przykład problem wysiedlenia z granic obcych żywiołów a przesiedlenia na to miejsce, względnie repatriacji spoza kraju milionowych rzesz ludności polskiej, jest zagadnieniem trudnym do przeprowadzenia i nawet w uregulowanych czasach pokojowych byłby nielada wyczynem. Wiemy ile kłopotów było przed wojną z mniejszościami narodowymi w Polsce i jak się te mniejszości, a szczególnie niemcy, zachowały podczas wojny. Toteż dzisiejsza wędrówka ludów, odbywana niekiedy nawet w bardzo ciężkich warunkach, kiedyś wyda błogosławione owoce, stając się podwaliną państwa czysto narodowego. Sprawa ta wiąże się ściśle z zasiedleniem i urządzeniem Ziem Odzyskanych, stanowiących znów jedno z wielkich ogniw łańcucha problemów powojennych. Ktoś z boku obserwujący mógłby powiedzieć: Czy to nie za wiele na raz? Czy nie należałoby poczekać z realizacją poszczególnych zagadnień do lepszych czasów? Nie. To, co się robi, to są fundamenty przyszłej Polski, a nie można budować ścian, nie mając fundamentów.

A teraz spójrzmy, jak nasze społeczeństwo ustosunkowuje się do odbudowy połączonej równocześnie w wielu dziedzinach z przebudową. Znaczna, bardzo znaczna część ze wszystkich grup społecznych, stanowiąca większość narodu, od momentu odzyskania niepodległości, współpracuje z wytężeniem wszystkich sił, często o chłodzie i głodzie, mając na widoku nową świetlaną Polskę, w której ich dzieciom i wnukom będzie już znacznie lepiej. To są pionierzy, żołnierze pokoju nowej rzeczywistości i budowniczowie odrodzonej Ojczyzny.

Pewna część ludności, pozbawiona przeważnie wszelkich skrupułów moralnych, zajęła stanowisko „neutralne“. Owa „neutralność“ wcale nie przeszkadza, że elementy te w nieuregulowanym jeszcze życiu gospodarczym, robią przysłowiową mętną wodę i wyławiają dla siebie największe korzyści. Szaber to również domena ich „państwowotwórczej“ działalności. Syci, dobrze odziani, wypoczęci, z butnymi i uśmiechniętymi minami, z politowaniem patrzą na zbiedzone i wiecznie zatroskane o chleb powszedni masy ludzi pracy. Dalsza grupa ludności, przenosząc swoje sympatie na emigrację, znajdującą się dotąd na Zachodzie, wciąż oczekuje na zmiany. Jest to tak zwana reakcja wszystkich stopni i odcieni.

Jeden z byłych premierów przedwojennych wprowadził do terminologii sejmowej definicję, używaną w matematyce: Rzeczywistość urojona i rzeczywistość rzeczywista. Otóż ta ostatnia grupa ludności żyje właśnie w rzeczywistości urojonej i kategorycznie stara się negować rzeczywistość rzeczywistą.

W momencie najtrudniejszym, gdy są kładzione podwaliny Polski demokratycznej, w obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest do pomyślenia, aby wrócił precedens sprzed 25 laty, kiedy to rządy w Polsce były zmieniane bardzo często, zależnie od widzimisię takiej czy innej grupy politycznej. Jakże łatwo kraj mógłby popaść w odmęt walk i anarchii, unicestwiającej wszelkie dotychczasowe osiągnięcia i mogącej zaprowadzić nawet do powikłań o charakterze międzypaństwowym.

Należy się raczej dobrze zastanowić nad sytuacją ogólną i zająć takie stanowisko, jakie wskazuje sumienie narodowe. Bez względu na sympatie polityczne i przekonania takie czy inne, kierując się realizmem, każdemu Polakowi winien przyświecać jeden cel: odbudowa kraju. To jest zasadniczy i kategoryczny nakaz naszej racji stanu. Tak jak do osiągnięcia zwycięstwa militarnego niezbędnym jest zmobilizowanie wszystkich rozporządzalnych sił w narodzie, tak i do podźwignięcia z ruin tego, co zostało zburzone, konieczny jest bodaj znacznie większy i dłuższy wysiłek również całego narodu. Nikt nie przeczy, że są braki i niedomagania we wszystkich dziedzinach i że jest ciężko, szczególnie dla świata pracy. Ale negacją, szabrem i szkodnictwem nic jeszcze nikt dla społeczeństwa dobrego nie zbudował. Gdyby każdy oddał swą umiejętność i zapał dla dobra całości, bylibyśmy świadkami szybkiej poprawy już teraz i nie pozwolilibyśmy się zdystansować w dziele odbudowy innym narodom.

Dobrowit.

(Drukujemy jako zakończenie artykułów „Wczorajsza Polska“ z Nr. 100 i „Naród opuszczony“ z Nr. 107 naszego pisma.)

150 MILIONÓW LUDZI GŁODUJE W EUROPIE

NOWY JORK (SAP). — Herbert Hoover, przewodniczący Komitetu do zwalczania głodu w Europie i Azji, powróci niebawem do Ameryki i po powrocie złoży sprawozdanie, które będzie porównaniem sytuacji obecnej z sytuacją, jaka wytworzyła się po ubiegłej wojnie. Różnica jest olbrzymia. Podczas gdy po latach wojennych 1914 1918 potrzebowało pomocy tylko 50 milionów ludzi, obecnie potrzebuje jej 150 milionów w samej tylko Europie, nie mówiąc już o setkach milionów ludności azjatyckiej.

LONDYN (BBC). — Amerykańskie dostawy pszenicy spadły w ciągu miesiąca maja o 50%. Wiadomość tę podał w swoim oświadczeniu amerykański sekretarz rolnictwa Anderson. Powiedział on dalej, że w najbliższych dwóch miesiącach USA nie będą mogły wywiązać się ze swych zobowiązań co do wysyłki pszenicy. Jak świadczą cyfry wywozu pszenicy z m-ca kwietnia, deficyt w tym miesiącu wyniósł 510.000 ton. Pozwala to przewidywać, że ogólny deficyt tegoroczny wyniesie przeszło 700.000 ton.

Korespondent „Timesa“ w Waszyngtonie pisze, że jeszcze wczoraj minister Anderson wyrażał się z optymizmem o dostawach amerykańskiej pszenicy dla krajów głodujących.

PRZED WYBORAMI WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). — Kampania wyborcza we Włoszech już się rozpoczęła. W Rzymie przemawiał Togliatti w imieniu partii komunistycznej, Nenni w imieniu partii socjalistycznej, zwolennicy monarchii zebrali się na Palatynie i wreszcie b. premier Ferruzzio Parri przemawiał z ramienia demokratów republikańskich. Togliatti przedstawił program wyborczy komunistów. — Oświadczył on, że byłoby niewątpliwie lepiej, gdyby wybory miały już miejsce kilka miesięcy temu, co pozwoliłoby Włochom stawić się na konferencję pokojową we właściwym czasie. Togliatti wypowiedział się zdecydowanie za republiką, oskarżając monarchię o faszyzm i twierdząc, że pozostawienie monarchii przy życiu nie mogłoby się zakończyć inaczej, jak stworzeniem nowego ośrodka faszyzmu, tym razem nie w Mediolanie, lecz w pałacu królewskim Kwirynale w Rzymie.

Anders i Bór-Komorowski chcą organizować Amerykańską Legię Cudzoziemską

MOSKWA (SAP). — Jak podaje korespondent agencji „TASS“ z Waszyngtonu, w Stanach Zjednoczonych rozważana jest obecnie możliwość utworzenia Legii Cudzoziemskiej. Reakcyjni inicjatorzy tego planu zwrócili się z zapytaniem do Wielkiej Brytanii i dominiów o ewentualną pomoc w tej sprawie. Amerykańska Legia Cudzoziemska miałaby składać się głównie z żołnierzy polskich z b. armii Andersa. W tym celu przebywa w St. Zjednoczonych Bór-Komorowski.

Jeden z senatorów demokratycznych wypowiedział się przeciwko tworzeniu amerykańskiej Legii Cudzoziemskiej, wskazując na niebezpieczną dla pokoju światowego antyradziecką tendencję inicjatorów „zatrudnienia“ otumanionej przez sanacyjnych agitatorów części żołnierzy polskich b. frontu zachodniego.

—o—

POWRÓT KISIELEWSKIEGO

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Józef Kisielewski, autor głośnej książki „Ziemia gromadzi prochy“, uniknął pościgu gestapo i zdołał umknąć zagranicę. — Obecnie powrócił i osiadł na Kaszubach. Kisielewski posiada wiele materiału z okresu wojny.

Czy niemcy pozbędą się swych dążeń ekspansywnych?

Takie pytanie rozważa publicysta czeski, Hynek Ruliszek, w artykule wstępnym dziennika „Hlas“, organu czeskiej katolickiej „partii ludowej“, której przywódcą jest znany prawicowy polityk czeski msgr. Szramek. Artykuł cytujemy z małymi skrótami:

„Nawet pierwsza wojna światowa nie była w stanie przesunąć niemców na stałe z pozycji wielkomocarstwowej do grona państw drugorzędnych. Dlatego mogło dojść do wybuchu drugiej wojny światowej. — Dziś Niemcy są pobite i nie mają nadziei na rychłe otrząśnięcie się po wszystkich ciężkich ciosach, jakie przyniosła im klęska w tej wojnie.

„Ale ludzkość doskonale poznała niebezpieczeństwo, jakie stale wychodzi z tej części Europy — i stara się środkami prewencyjnymi uniemożliwić niemcom wywołanie nowego nieszczęścia. Wszystko, co służy wojnie i jej prowadzeniu, ma być na zawsze wywiezione z Niemiec, które mają stać się państwem rolniczym, a nie krajem ciężkiego przemysłu. Wielkie mocarstwa zastanawiają się też nad reedukacją samych niemców, z których mieli by się stać obywatele, miłujący pokój. Wszystko to, wraz z okupowaniem terytorium niemieckiego przez wojska sojusznicze w ciągu szeregu lat, leży w programie wytworzenia nowych Niemiec, które by nie zagrażały życiu swych sąsiadów, lecz stały się spokojnym członkiem społeczności ludzkiej.

„My jednak... musimy pilnie obserwować fakty i według nich osądzać, w jakim kierunku będzie się toczyć życie Niemiec. — Jednym takim twardym faktem, na który już po pierwszej wojnie światowej uskarżał się Clemenceau, jest to, że Niemcy są po Rosjanach największym narodem na kontynencie europejskim. I po wszystkich zmianach i korekturach granic na znacznie zmniejszonym terytorium niemieckim pozostanie około 66 milionów ludzi. Dziś ludzie ci nie przejawiają zbyt wielkiego zainteresowania życiem. Apatia ta nie jest jednak zjawiskiem trwałym i przyjdzie chwila, kiedy niemcy przebudzą się z bezczynności i będą poważnie rozmyślać nad urządzeniem swego życia. Uświadomijmy sobie więc rzeczywiste warunki, w jakich Niemcy będą żyły. Granice ich nie są jeszcze dokładnie wyznaczone, ale już dziś jest pewne, że terytorium ich będzie znacznie mniejsze, niż po pierwszej wojnie światowej. Stracą z pewnością przemysłowe zagłębie górnośląskie, a bardzo prawdopodobnie również Zagłębie Ruhry i część Nadrenii, a więc tereny, które hojnie przyczyniały się do utrzymania całkiem przyzwoitego, jak na stosunki środkowo-europejskie standartu życiowego. Do tego dochodzi jeszcze likwidacja przemysłu ciężkiego i wielkiej części chemicznego, których produkcja była podstawą niemieckiego eksportu. Tak więc niemcy będą zmuszeni wybudować swe nowe życie na obszarze znacznie zmniejszonym ze zwiększoną liczbą ludności, którą ewakuuje się ze wszystkich państw okolicznych.

„....Naturalny pęd ludzki będzie ich pchał do starania się o uzyskanie takiej pozycji, jaką mają sąsiedzi. W tym swoim dążeniu niemcy będą szukali każdej możliwej drogi, byle dopiąć swego celu. Z pewnością będą się starali wykorzystać na swoją korzyść konflikty ideowe i wielkomocarstwowe. Podług dotychczasowych doświadczeń co do stosunków między mocarstwami jest więcej niż prawdopodobne, że i mocarstwa zaczną zwracać na nich większą uwagę, choć dziś w zasadzie są zgodne w poglądzie, że głos Niemiec nie może w jakikolwiek sposób zaważyć na wytwarzaniu się świata powojennego. Tylko, że niemcy nie będą powolnym narzędziem, lecz będą się starali wykorzystać na swą korzyść rywalizację wielkich — jak się to działo dotychczas. ...Z pewnością niemcy, czy to drogą własnej agresji, czy to zręcznego wykorzystania sytuacji międzynarodowej będą się starali zdobyć z powrotem to, co w tej wojnie stracili.

„Nasuwa się więc pytanie, co ma robić nasze państwo, aby uniknąć ataku niemieckiego. Wojskowo nigdy nie byliśmy w stanie stawić skutecznie sami czoła niemieckiemu naporowi, już choćby dlatego, że jest nas mniej. Dlatego też bezpieczeństwo nasze gwarantują w pierwszym rzędzie umowy sojusznicze z zaprzyjaźnionymi państwami, a zwłaszcza ze Związkiem Sowieckim, z którym mamy wreszcie wspólną granicę. Będzie jednak również zadaniem naszej polityki wytworzyć we wszystkich państwach europejskich przekonanie, że państwo nasze jest naprawdę sercem Europy, że jest dla równowagi politycznej w Europie miejscem bardzo ważnym. Hitler najpierw sięgnął do tego serca i było to początkiem katastrofy (?). Jeśli nasza republika będzie uważana za po prostu potrzebny człon w dziele zabezpieczenia pokoju w Europie — nigdy nie powtórzy się Monachium. Jest obowiązkiem naszej polityki prowadzenie takiej dobrej propagandy.“

Niemcy myślą już o odwecie

HAMBURG (ZAP). — Korespondent londyńskiego „Observera“ w artykule wysłanym z Hamburga porusza kwestię, w jaki sposób pozbawić Niemcy dzisiejsze wpływów nazistowskich i uniemożliwić nazizm na stałe. Niedługo — pisze — minie rok, jak cztery mocarstwa okupowały Niemcy. Dla bacznego obserwatora rok ten przedstawia się jako początek wielkiego i złowróżbnego niepowodzenia. Rok temu na wiosnę zdawało się po zakończeniu wojny, że Niemcy myślą jedynie o tym, jak otrząść się z nazizmu. Wspomnienie o Hitlerze było jeszcze świeże, a ciężko doświadczeni niemcy przeklinali go głośno za okłamanie narodu. Zdawało się, że nazizm ucierpiał bardzo moralnie, zarówno wskutek rozdarcia politycznego, jak i klęski wojennej. To jednak, co od tego czasu nastąpiło, nazwać można bez przesady powolnym wzbieraniem moralnych sił nazizmu.

Niemcy wracają szybko i instynktownie do nazizmu. Pod okupacją brytyjską słyszymy bezustannie z ust niemieckich antynazistów, że gdyby teraz doszło do wolnych wyborów, za nazizmem głosowałoby 70 do 80 procent niemców.

Mnożą się oznaki, że ugrupowania nazistowskie rozpoczynają znowu swą działalność. Na biurkach antynazistowskich redaktorów niemieckich i speakerów radiowych gromadzą się codziennie listowne groźby czytelników i słuchaczy, wysławiające reżim hitlerowski i wypowiadające dziką nienawiść do wszystkiego, co przyszło po nazizmie. Niemcy już dziś, aczkolwiek są zupełnie bezsilne, marzyć zaczynają o odwecie. Co prawda moralne ożywienie nazizmu nie znalazło dotąd jeszcze jasnego wyrazu politycznego. Przecież życie polityczne Niemiec kontrolowane jest jeszcze stale przez władze wojskowe. Naziści nie zdołali jeszcze po klęsce wrócić do równowagi, jednak odżycie moralne nazizmu stanowi pierwszą i bardzo wymowną zapowiedź jego późniejszego ożywienia politycznego.

Z biegiem czasu rzeczywistość Niemiec kształtować się będzie według woli 70 milionów niemców, a nie czterech armij okupacyjnych.

Tyle korespondent „Observera“. Może podobne głosy wpłyną na tę część opinii angielskiej, która wciąż jeszcze wierzy w „demokratyczność“ Niemiec i lituje się nad „biednymi“ niemcami.

Obchód Święta Zwycięstwa w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). — Warszawa uroczyście obchodziła rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny. Domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych i portretami twórców Polski Demokratycznej Prezydenta Bolesława Bieruta, Premiera Osóbki Morawskiego, Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

O godz. 8 rano na lotnisku Marszałek Polski Michał Żymierski dokonał przeglądu jednostek lotniczych wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie. O godz. 10-tej w kościele Karmelitów odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Na nabożeństwo przybył Prezydent KRN Ob. Bierut z małżonką. Prezydent Bierut zajął miejsce w prezbiterium. W nawie środkowej z prawej strony zgrupowali się Ministrowie Rządu Jedności Narodowej z Wicepremierem Mikołajczykiem, z lewej Korpus Dyplomatyczny, pośrodku Generalicja. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne celebrował ks. arcybiskup Szlagowski w asyście licznego duchowieństwa. Pienia religijne wykonał chór seminarium kościelnego.

Po Mszy św. główna uroczystość odbyła się na Placu Zwycięstwa. Tu ustawiły się wojskowe poczty sztandarowe, poszczególne jednostki Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, partii politycznych, stowarzyszeń społecznych i nieprzebrane tłumy ludności. Przybycie Prezydenta Bieruta. Marszałka Żymierskiego i Premiera Osóbki Morawskiego zebrani powitali burzliwymi i długo niemilknącymi oklaskami. Stolica w okrzykach swych wyraziła wdzięczność tym, którzy stworzyli od podstaw organizację nowej Polski, nowego odrodzonego Wojska Polskiego i zapewnili narodowi pokój.

Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski oraz Premier Osóbka Morawski dokonują wśród owacji przeglądu zebranych na Placu Zwycięstwa.

Z kolei odbywa się uroczystość oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi, który na wszystkich polach bitew świata krwawił w walkach o wolność, niepodległość, sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Naczelny kapelan Wojsk Polskich płk. Warchałowski odmawia modlitwę za dusze poległych żołnierzy. Wszyscy zebrani w ciszy i spokoju chylą czoła przed Nieznanym i Bohaterskim Żołnierzem. Rozlegają się w[illegible]ały armat[illegible]e. T[illegible] skła[illegible] hołd swym towarzyszom broni Orkiestra gra hymn narodowy.

Pierwszy składa wieniec Prezydent KRN Ob. Bolesław Bierut, następnie Premier Rządu Jedności Narodowej Ob. Osóbka Morawski, z kolei Marszałek Polski Michał Żymierski. Prezydent m. Warszawy ob. Tołwiński. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono stos wieńców od wszystkich niemal organizacji, związków młodzieżowych, i ludności oraz delegacji zagranicznych.

Z kolei następuje uroczyste przekazanie przez wojsko stolicy grobu Nieznanego Żołnierza.

Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej Michał Żymierski odczytuje uroczysty akt przekazania Warszawie grobu Nieznanego Żołnierza. W odpowiedzi. wielce wzruszony prezydent stolicy ob. Tołwiński oświadczył m. in.: „Czcią i miłością otoczony będzie zawsze grób Nieznanego Żołnierza.

Tym droższy nam on dzisiaj, że ziemia na której stoi przesiąkła krwią bohaterów. w boju przelaną. Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej, powziętą jednogłośnie w dniu 6 maja r. b. plac ten otrzymuję nazwę Placu Zwycięstwa. Jednocześnie Miejska Rada Narodowa zobowiązała zarząd miasta stołecznego Warszawy do wzniesienia w ciągu najbliższego roku, do przyszłego święta, pomnika zwycięstwa w Warszawie ku czci wszystkich walczących o wyzwolenie ojczyzny z rąk najokrutniejszego w dziejach świata ciemiężcy. Pomnik ten stanie w dzielnicy rządowej w Warszawie przy ul. Stalina, noszącej imię wielkiego, mądrego i przewidującego wodza narodów słowiańskich, którego mądrej polityce zawdzięczamy wyzwolenie. Przyjmując z rąk Twych, Marszałku Polski. ten dar Wojska Polskiego, składam na Twoje ręce w imieniu stolicy serdeczne podziękowania“. Po podpisaniu aktu przez Marszałka Żymierskiego i prezydenta Tołwińskiego, odbyło się uroczyste wpisanie się do księgi pamiątkowej ku czci Nieznanego Żołnierza.

Pierwszy złożył swój podpis w księdze pamiątkowej ku czci Nieznanego Żołnierza Prezydent Bierut. Następnie składają swoje podpisy Premier Osóbka Morawski, Marszałek Michał Żymierski, cała generalicja i przedstawiciele organizacji i związków. Następnie odbyło się wręczenie Krzyży Grunwaldu i Virtuti Militari rodzinom 28 bohaterów poległych w walkach z najeźdźcą w 1939—1945 r. Po odegraniu hymnu narodowego Prezydent KRN wygłosił przemówienie. W imieniu Wojska Polskiego wygłosił następne przemówienie Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej. Po przemówieniach rozpoczęła się wspaniała defilada.

Defiladę otwierają poczty sztandarowe organizacji młodzieżowych. Zwracają uwagę Związek Walki Młodych i OM TUR oraz formacja związku młodzieży polskiej z Niemiec, która niedawno przybyła do Warszawy. Za nimi kroczą członkowie klubu sportowego Zryw, organizacje akademickie oraz reprezentacyjna orkiestra 1-szej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, poprzedzając organizacje młodzieżowe, harcerek i harcerzy, jako też organizacje żydowskie. Brawami witany jest związek organizacji młodzieży, a przemarsz delegacji b. więźniów politycznych, w pasiakach noszonych w obozach koncentracyjnych, spotyka się z żywiołowym aplauzem. Wielkie wrażenie czyni przejście delegacji związku ociemniałych żołnierzy. Bardzo liczny udział wzięły w defiladzie męskie i żeńskie hufce P. W. W czasie ich przemarszu odbyła się jednocześnie defilada formacji lotniczych, poprzedzonych samolotami, które uformowały olbrzymie litery „LP“ (Lotnictwo Polskie).

Na Placu Zwycięstwa defiluje następnie straż ochrony kolei i straż ogniowa. Jedno z kół lotniczych prezentuje szybowiec, otoczony przez młodzież akademicką w strojach lotniczych.

Po krótkiej przerwie na Plac Zwycięstwa przybył dowódca okręgu wojskowego gen. dywizji Olbrych. który poprowadzić ma defiladę. Widać olbrzymie masy wojska przygotowujące się do uroczystego przemarszu.

Przed nimi, jako pierwsze, defilują poczty sztandarowe niosące okryte chwałą barwy wszystkich formacji wojskowych. Wspaniale prezentują się podoficerowie różnych rodzajów broni. Specjalne oklaski dla elewów szkół lotniczych. Maszerują szare masy „królowej broni“ — piechoty. Nie które oddziały zaopatrzyły się w blachy noszone przez żołnierzy na piersiach. Oddziały sławnej I dywizji im. T. Kościuszki defilują w nowych mundurach, okrągłych czapkach, mających otoki w tradycyjnej barwie piechoty — żółtej.

I znowu przesuwają się oddziały za oddziałami, Widzimy pułk piechoty, za nimi wojsko ochrony pogranicza. Milicję Obywatelską i ulubioną formację — kawalerię Wślad za nią artyleria konno oraz moździerze zmotoryzowane. Efektownie przedstawiają się wojska pontonowe. Oddziały pancerne zamykają tę największą w dziejach odrodzonej Polski defiladę otwierającą tradycję dla pokoju, tradycję, której zadaniem będzie upamiętnić po wszystkie czasy zwycięstwo zjednoczonych narodów w walce z niemieckim barbarzyńcą. W uroczystościach Święta Zwycięstwa wziął udział Korpus Dyplomatyczny, akredytowany w Polsce oraz delegacje zagraniczne radziecka, jugosłowiańska i francuska.

Terroryści przed sądem

PAP komunikuje, że przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się 7 maja proces 17 członków podziemnej organizacji terrorystycznej, działającej na terenie Pułtuska. Na ławie oskarżonych zasiedli: „komendant obwodu pułtuskiego“ — Kociszewski, zastępca jego i szef wywiadu Zakrzewski oraz członkowie organizacji: Gnas, Kamiński, Blicharz, Gizelak, Ogrodnik, Kalinowski, Koński, Mitkowski, Domański, Cichowicz, Nodzykowski, Wroński, Suchodolski, Mierzejewski i Kalinowski.

Według aktu oskarżenia w pierwszej połowie r. 1945 oskarżeni zajmowali się rozbudową aparatu wywiadowczego, kompletowaniem oddziałów bojowych i zaopatrywaniem ich w broń. W okresie gdy podziemne organizacje Armii Krajowej ujawniały się, gdy zdekonspirował się komendant obwodu „Kruk“, oskarżeni nie ujawnili się i kontynuowali działalność podziemną, przybierając sobie nazwę „Roak“ (Ruch Oporu Armii Krajowej).

W komunikacie urzędowym powiedziano dalej, że kierownictwo nielegalnej organizacji stawiało na zwycięstwo wyborcze PSL. Oskarżeni wyjaśnili w śledztwie, że „dla nich podziemna ich organizacja i PSL było jednym i tym samym, ponieważ programy ich pokrywają się“.

Poparcie członków organizacji dla PSL — czytamy — uwarunkowane było tym, że PSL pójdzie do wyborów oddzielnie, a nie w bloku z innymi partiami politycznymi. Poparcie to wyrażało się m. in. w tym, że członkowie organizacji podziemnej wstępowali do PSL. Na odprawach i zebraniach mówiono o tym, iż członkowie organizacji podziemnej powinni popierać w terenie i przy wyborach do Sejmu Polskie Stronnictwo Ludowe. Mówiono również bez ogródek, że w wypadku zwycięstwa wyborczego PSL oczekiwać należy powrotu do kraju „rządu londyńskiego“ i Andersa.

„Metody działania bandy charakteryzuje okoliczność, że oskarżony Kamiński dostał się do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa, a oskarżeni Gnas i Ogrodnik — do Milicji Obywatelskiej.“

Członkowie organizacji zajmowali się ponadto rozpowszechnianiem nielegalnych wydawnictw oraz gromadzeniem i magazynowaniem broni. W sali rozpraw, pod jedną ze ścian, zgromadzono dużą ilość odebranych oskarżonym automatów, karabinów, pięści przeciwpancernych, granatów i amunicji.

Skład złotych zębów, zegarków i klejnotów w Banku Rzeszy

NORYMBERGA (SAP). — Międzynarodowy Trybunał rozpatruje w dalszym ciągu sprawę Waltera Funka, doradcy Hitlera od spraw gospodarczych.

Jak podaje akt oskarżenia, Funk w porozumieniu z Himmlerem przeobraził Bank Rzeszy na olbrzymi skład złotych zębów, okularów, zegarków, klejnotów i innych kosztowności, odebranych ofiarom w obozach koncentracyjnych. Amerykański podprokurator, Thomas Dodd, wyświetlił przed zebranymi film, zdjęty w podziemiach Reichsbanku we Frankfurcie, gdzie wojska alianckie znalazły całe setki skrzyń z tego rodzaju przedmiotami.

Podprokurator Dodd przedstawił również pisemne zeznania Emila Puhla, wiceprezydenta Reichsbanku za czasów Funka. Dokument ten zawiera m. in. następujące dane: „W lecie 1942 r. Funk poinformował mnie, że na podstawie porozumienia z Himmlerem, Reichsbank będzie otrzymywał złoto i klejnoty od SS-manów. Zapytałem wówczas Funka, jakiego pochodzenia jest to złoto.

Odpowiedział mi, że pochodzi ono z konfiskat, dokonywanych na okupowanych terenach wschodnich, ale żebym nie stawiał dalszych pytań. Funk oświadczył mi, że będziemy przyjmowali te kosztowności, ale zachowamy całą rzecz w absolutnej tajemnicy. Jasnym jest dla mnie — stwierdza Puhl — że to złoto było zrabowane Żydom i innym ofiarom obozów koncentracyjnych, z wiedzą i aprobatą Funka.“

Zapytany, co może w tej sprawie przytoczyć na swoją obronę, Funk zaprzecza wszystkiemu, twierdząc, że nigdy nie widział tego rodzaju przedmiotów w podziemiach Reichsbanku i dodaje: „Wiele osób deponowało w Banku swe kosztowności, ale Bank nie był upoważniony do sprawdzania zawartości depozytów“. Na to prokurator Dodd: „Jeszcze nigdy nie słyszałem, żeby ktoś deponował w banku swoje złote zęby“. „Skąd one się tam wzięły — nie wiem“ odpowiada Funk.

Oskarżony oświadczył, że zeznaniem Puhla jest zdziwiony i zaskoczony, jakkolwiek poprzedniego dnia określił to zeznanie, jako najzupełniej zasługujące na wiarę. Teraz mówi inaczej: „Oświadczam, że zeznanie pana Puhla nie odpowiada prawdzie. Trudno mi jest pojąć, dlaczego Puhl chce mnie tak bardzo obciążyć. Proszę, by w mojej obecności powtórzył swe oskarżenie, ze wszystkimi szczegółami“.

RUMUŃSCY PRZESTĘPCY WOJENNI PRZED SĄDEM

BUKARESZT (PAP). — Na pierwszej sesji Rumuńskiego Trybunału Ludowego w Bukareszcie został odczytany akt oskarżenia przeciwko 24 głównym rumuńskim przestępcom wojennym, z których jednak tylko 16 było na rozprawie.

Wśród oskarżonych znajdują się: b. marszałek Antonescu, b. rumuński minister spraw zagranicznych Michał Antonescu, b. minister spraw wojskowych gen. Pantazi oraz byli ministrowie spraw wewnętrznych Vasiliu i Popescu. Trybunał składa się z 9 członków, wyznaczonych przez partie polityczne, wchodzące w skład Narodowego Frontu Demokratycznego oraz Związki Zawodowe.

Akt oskarżenia zarzuca b. marszałkowi Antonescu i jego towarzyszom popełnienie zdrady głównej przez wezwanie wojsk niemieckich do Rumunii, agresję w stosunku do ZSRR, co spowodowało stratę 624.740 ludzi i szkody w wysokości ponad 4 miliony lei, opanowanie prasy i propagandy w celu zatrucia opinii publicznej i wprowadzenia systemu hitlerowskiego oraz dopuszczenie do rabowania mienia żydowskiego.

Przywódca faszystowskiej Żelaznej Gwardii Horia Sima oraz 7-miu jego współpracowników sądzonych będzie zaocznie.

USA ZAPRASZAJĄ NA PRÓBY BRONI ATOMOWEJ

NOWY JORK. — Urzędujący podsekretarz stanu Dean Acheson oświadczył w dniu wczorajszym, że Stany Zjednoczone zaprosiły delegatów wszystkich państw uczestniczących w komisji kontroli nad energią atomową, do obserwowania prób broni atomowej, które odbędą się w przyszłym miesiącu na Pacyfiku.

ODZNACZENIE OFICERÓW I PODOFICERÓW ARMII CZERWONEJ

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło oficerów i podoficerów Armii Czerwonej, którzy zatknęli sztandar zwycięstwa na gruzach Reichstagu w Berlinie. Tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, Ordery Lenina i Medale Złotej Gwiazdy otrzymali: kapitan Dazydowicz, sierżant Michał Jegorow, młodszy sierżant Meliton Kantarij, kapitan Stiepan Nieustrojew i st. lejtnant Konstantin Kansonow.

KONFERENCJE W INDIACH

LONDYN. — W Simla toczą się konferencję misji rządowej brytyjskiej z przedstawicielami kongresu hinduskiego i ligi muzułmańskiej. Brytyjczycy wysuwają propozycję utworzenia jednego rządu centralnego indyjskiego i dwóch regionalnych — pierwszego dla terytoriów zamieszkałych przez muzułmanów i drugiego dla terytoriów zamieszkałych przez Hindusów, przy czym rząd centralny decydowałby w sprawach obrony, transportu i finansów. Przewodniczący ligi muzułmańskiej wysunął szereg zastrzeżeń przeciwko temu projektowi.

NEW YORK. — Brytyjska misja rządowa proponuje przedstawicielom Indyj utworzenie rządu zjednoczenia narodowego, jako kroku wstępnego do nadania Indiom niepodległości.

Zatrute strzały

Kłopotliwy list

Teofil Pietrusiński stąpał po błocie i wzdychał ciężko. Za każdym bowiem krokiem zlodowaciały śnieg i brudna woda wciskały się do jego dziurawych bucików. Było mu mokro, zimno i głodno. Nie miał grosza przy duszy. Cóż dziwnego? Od pół roku nie miał posady i wszystkie cenniejsze rzeczy już wyprzedał. Z tych ponurych myśli wyrwał go wesoły, dziarski głos:

— Jak się masz, Filek? Kopę lat!...

Przed nim zatrzymał się roześmiany, tęgawy mężczyzna z wyciągniętą prawicą.

— Tadek! Jak się masz!

— Co u ciebie słychać, Filek? Kiepsko wyglądasz...

— Bryndza, bracie. Posady nie mam. Przyjdzie zdechnąć.

Tadek, kolega szkolny Pietrusińskiego, spoważniał.

— Nie masz posady? A nie próbowałeś zwrócić się do Koperkiewicza?

— Którego Koperkiewicza? Antka? A cóż on robi?

— Nie wiesz?! Człowieku, on został dygnitarzem! Jest naczelnikiem w Aprowizacji! Figura, powiadam ci! Zwróć się do niego, a na pewno da ci jakąś posadę!

Twarz Pietrusińskiego pojaśniała. Nadzieja wstąpiła w jego skostniałe z zimna serce.

— Dziekuję ci serdecznie, jeszcze dziś napiszę do niego list!

I w godzinę później Pietrusiński mozolił się nad listem, w którym przedstawił całą swą smutną dolę i prosił o ratunek. Iść osobiście nie chciał, gdyż bał się swym nędznym wyglądem sprawić złe wrażenie i odrazu zrazić sobie potężnego kolegę. Napisawszy list, zabrał się do zaadresowania koperty.

„JWPan Naczelnik Antoni Koperkiewicz“ — napisał.

Po czym zastanowił się:

— Jaśnie Wielmożny Pan?... To strasznie reakcyjnie wygląda! Koperkiewicz na pewno jest szczerym demokratą, skoro tak wysoko zaszedł. Jakiż więc on tam „jaśnie“! Trzeba poprawić.

I napisał:

„WPan Naczelnik Antoni Koperkiewicz“.

— Jeszcze źle! — mruknął — Całkiem nie demokratycznie!

Napisał więc:

„Pan Obywatel Naczelnik Koperkiewicz Antoni“

Ale ten tytuł wydał mu się zupełnie komiczny. Jakby ktoś chciał na gwałt pogodzić PPR z PSL'em!

Więc spróbował napisać krótko:

„Obywatel Naczelnik A. Koperkiewicz“.

— Obywatel Naczelnik... — odczytał — To tak, jakby pisał nie do Antka Koperkiewicza, lecz do Tadeusza Kościuszki!... Na nic! Nie dam rady! Trzeba jednak iść do niego osobiście. Widać nie potrafię w dzisiejszych czasach adresować kopert!

I poszedł. W Urzędzie zaraz trafił na woźnego.

— Dzień dobry — powiedział — Czy zastałem pana naczelnika Koperkiewicza?

— Kwadransik się pan spóźnił — odparł woźny, uśmiechając się.

— Wyszedł? — zmartwił się Pietrusiński.

— Nie wyszedł. Zabrali go. Za kanty. Będzie siedział.

Pietrusiński skrzywił się żałośnie.

— A ja się tak męczyłem — zawołał — czy napisać mu „jaśnie wielmożny“, czy „szanowny obywatel“! Trzeba było po prostu krótko napisać: „świnia“!!

B. Brzeziński

Uroczysty obchód Święta Zwycięstwa

Oto pierwsza rocznica odzyskania Niepodległości okupionej krwią milionów Polaków, poległych na polu walki, pomordowanych okrutnie przez oprawców Hitlera, spalonych w krematoriach, wytrutych w komorach gazowych, zakopanych żywcem w ziemi. Dwoiste uczucie owłada sercami tych, co pozostali przy życiu, których udziałem stało się nowe życie w Polsce Niepodległej, Ludowej. Na uczucie to składa się i radosna świadomość odniesionego zwycięstwa, pokonania najgroźniejszego wroga ludzkości, jakim był faszyzm germański i zarazem uczucie głębokiej, owianej wspomnieniami męki, wdzięczności dla tych, co swoją krwią i śmiercią utorowali nam drogę do nowego życia.

W przededniu tego wielkiego święta, o godz. 7,30 wieczorem, wyrusza pochód uformowany na pl. Daszyńskiego, ażeby przede wszystkim oddać hołd poległym bohaterom i ofiarom wojny, składając wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Chmurzy się niebo, w powietrzu czuje się deszcz. Pochód przy dźwiękach kroczącej na czele orkiestry wojskowej przeciąga Aleją N. M. Panny. Maszeruje Wojsko Polskie, radość i chluba narodu, a za wojskiem Straż Ochrony Kolei, partyzanci, Z. W. M., Tow. Przyjaciół Żołnierza. Komisja Poroz. stronnictw politycznych, Harcerstwo, Liga Kobiet, Stow. Kupców i Przemysłowców. Wszystkie organizacje z wieńcami. Pochód wśród szpalerów publiczności zgromadzonej na chodnikach dociera do tonącego w powodzi kwiatów grobu Nieznanego Żołnierza.

Płoną uroczeście dwa dymiące znicze. Wojsko formuje dwuszereg. Za wojskiem ustawiają się organizacje. Pada rozkaz, żołnierze prezentują broń, płyną dźwięki marsza żałobnego, zgromadzeni w surowej powadze oddają hołd cieniom poległych bohaterów. Gdy orkiestra milknie, wojsko i poszczególne organizacje składają kolejno cześć wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza. Inne zostaną złożone u stóp pomnika Czołgisty Radzieckiego.

Po zakończeniu tej żałobnej ceremonii pochód w gęstniejących mrokach nadchodzącego wieczoru powraca na plac Stalina. Tu płoną już latarnie, olbrzymi tłum widzów sformował dokoła placu czworobok. M. O. utrzymuje wzorowy porządek, powiewają na wietrze, ustawione przed pomnikiem Czołgisty sztandary sojuszniczej: ZSRR, Stanów Zjednoczonych A. P., Anglii i Francji.

Na trybunie zajmują miejsca: wiceprezydenci miasta Federak i Kapalski, starosta powiatowy Kaźmierczak, płk. Ostapienko. Orkiestra gra hymn narodowy.

Przemówienia

Pierwszy przemawia przedstawiciel Wojska Polskiego, Zwczyński. W mocnych żołnierskich słowach, nawiązując do dziejów wojny, zakończonej zwycięstwem nad „hitlerowską bandą ujarzmicieli ludów", stwierdza, że „było to zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą, demokracji i postępu nad faszyzmem i zacofaniem". Wróg ludzkości, butny faszyzm niemiecki, leży od roku u stóp demokracji, u stóp bohaterskiej Armii Czerwonej, u stóp Armii Zachodnich Sojuszników. Wojsko Polskie dobrze zasłużyło się Ojczyźnie i ludzkości. Żołnierz polski przelewał swą krew we wszytkich zakątkach świata! Nigdy nie będą zapomniane czyny żołnierza polskiego, których chwałą okrył się w walkach pod Lenino, Warszawą, przy zdobywaniu Wału Pomorskiego, forsowaniu Odry i szturmowaniu Berlina. Całemu światu znana jest waleczność żołnierzy polskich pod Narwikiem, Tobrukiem i Monte Cassino. Złotymi zgłoskami zapisała historia heroizm obrońców Westerplatte i Warszawy we wrześniu 1939 r.

Odrodzone Wojsko Polskie powstało z najświętszych uczuć Polaków, z żądzy walki zbrojnej z okupantem i jednoczy w sobie najchlubniejsze tradycje patriotyczne oręża polskiego. Olbrzymi jest wkład w dzieło zwycięstwa również i żołnierzy podziemia, którzy w organizacjach konspiracyjnych Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej zmaganiami swymi z okupantem zadokumentowali prawo do życia narodu polskiego".

W dalszym ciągu swojego przemówienia mówca oddaje hołd poległym żołnierzom polskim i radzieckim. „W tej wielkiej, niezapomnianej chwili z głęboką czcią i bolesnym wzruszeniem wspominamy najlepszych naszych kolegów — żołnierzy, którzy krwią swoją i życiem przypieczętowali ostateczne zwycięstwo. Wspominamy serdecznie i z głęboką wdzięcznością poległych towarzyszy broni bohaterskiej Armii Czerwonej, wspominamy tych wszytkich żołnierzy państw demokratycznych, którzy polegli w walce z wrogiem. Śmierć ich nie poszła jednak na marne, stała się fundamentem zwycięstwa, którego rocznicę będziemy obchodzili jutro. Śmierć ich stała się podstawą nowej, szczęśliwej epoki współżycia narodów".

Następnie przemawia wiceprezydent miasta Damazy Kapalski. I on nawiązuje do dziejów zmagań żołnierza polskiego i Polski Podziemnej z niemcami, przechodząc z kolei do sprawy odbudowy Państwa Polskiego. Odbudowa ta jest jakby dalszym ciągiem tych zmagań. „Rząd Jedności Narodowej, a z nim cały świat pracy, chłop, inteligent i robotnik, odbudowując Ojczyznę, znów są żołnierzami pracy, działającymi dla odbudowy naszej Ojczyzny. Pracujemy w warunkach ciężkich i trudnych, lecz wysiłki naszego Rządu i naszego samorządu nie są daremne".

Mówca kończy wyrażeniem niezłomnej wiary w poprawę warunków życia w Polsce. „Obchodzimy pierwszą rocznicę wyzwolenia, które było dla nas wiosną wolności. Następne lata przed nami będą dla nas wiosnami stałej poprawy dobrobytu, szczęścia i radości dla nas i przyszłych pokoleń. Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje sojusz z Rosją Radziecką! Niech żyje Wojsko Polskie! Niech żyje jedność narodowa!"

Tłum głośno podchwytuje okrzyki.

Trzeci z kolei i ostatni przemawia przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej str. politycznych, ob. Braksator. Kreśli on wyrazisty obraz naszej walki o niepodległość od chwili wybuchu wojny po dzień 9 maja roku ub. i kończy słowami: „W tej uroczystej chwili w przededniu rocznicy pokonania śmiertelnego wroga ludzkości, składam imieniem 6-ciu stronnictw politycznych, działających na tutejszym terenie, głęboki hołd bojownikom i patriotom, którzy oddali życie za Polskę, działając podziemnie lub walcząc w szeregach W. P. i zbrojnych oddziałach partyzanckich, — wyrażam również gorące uczucie wdzięczności dla narodów sprzymierzonych, a przede wszystkim dla narodów Związku Radzieckiego, które wspólnie z nami prowadziły tę walkę z barbarzyństwem".

Tymczasem zapalono już ułożony po środku placu stos drzewa. Po zakończeniu przemówień zbliża się do tego stosu żołnierz, niosąc rozwiany sztandar hitlerowski ze znienawidzoną swastyką. Następuje symboliczne spalenie tego sztandaru. Żołnierz pogrąża go w płomieniach i znów wznosi do góry. Sztandar płonie na wietrze ku radości zgromadzonego ludu, po czym następuje składanie wieńców u stóp pomnika Czołgisty i odśpiewanie „Roty". Uroczystość kończy się o godz. 21,30 odegraniem Hymnu Narodowego.

Uroczystości w dniu Święta Zwycięstwa

Nazajutrz obchód uroczystości stosownie do zarządzenia władz wojewódzkich miał charakter prawie wyłącznie wojskowy.

Był piękny, choć bardzo chłodny dzień słoneczny wiosenny. Około godz. 9-ej rano na plac Jasnogórski zaczynają ściągać organizacje ze swoimi sztandarami i tłumy publiczności. O godz. 10-ej, gdy wszyscy wraz z wojskiem są na miejscu, rozpoczyna się nabożeństwo pod „Szczytem", celebrowane przez Ojca Hieramiego. Po nabożeństwie wojsko i organizacje szykują się do defilady. Biorą w niej udział wyłącznie organizacje umundurowane. Pozostałe, jak np. związki zawodowe, cechy itd., zdążają już na plac Stalina, by zająć miejsce u skraju chodnika koło trybuny.

Po godzinie 11-ej czoło defilady, orkiestra wojskowa, grając marsza, wkracza na plac Stalina i zatrzymuje się obok ustawionej przed trybuną orkiestry kolejowej.

Na trybunie stoją — prezydent miasta dr. Wolański, wiceprezydenci Federak i Kapalski, starosta powiatowy Kaźmierczak, przedstawiciel Kurii Biskupiej — ks. dziekan Mondry, licznie zgromadzeni przedstawiciele W. P. z dowódcą Garnizonu płk. Ostapienko na czele i inni.

Por. Kostanecki melduje dowódcy wojsko do defilady. Defiluje wzdłuż wielotysięcznego szpaleru publiczności Wojsko Polskie, Straż Ochrony Kolei, Milicja Ob., Ochotnicza Rezerwa M. O., Przysposobienie Wojskowe, harcerze.

Po zakończeniu defilady i odegraniu Hymnu Narodowego uczestnicy uroczystości rozchodzą się. L. A.

Z życia kulturalnego

TEATRY MIEJSKIE
Sala duża
„Powrót do grzechu"
Premiera
Jubileusz TADEUSZA KROTKE

Dziś w sobotę 11 b. m. o godzinie 19-ej odbędzie się premiera świetnej komedii w 3 aktach pióra znakomitego komediopisarza St. Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu" Reżyseruje Tadeusz Krotke, który zarazem gra główną rolę męską — Borackiego. Wszystkie inne role otrzymały również doskonałą obsadę, którą tworzą: Kalinowska, Marso, Wodyńska, Zarembina, Gliński, Łowicki, Sarnowski i Szymkowski. Oprawę sceniczną zaprojektował Wł. Wagner.

Po skończonym przedstawieniu nastąpi pod protektoratem ob. Wiceministra Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego uczczenie zasług położonych dla sceny i kultury polskiej przez dyrektora naszych Teatrów ob. Tadeusza Krotke, w ciągu 30-tu lat jego pracy aktorskiej i reżyserskiej. W uroczystości wezmą udział: przedstawiciele władz, społeczeństwa miejscowego, wszyscy pracownicy Teatrów Miejskich oraz Miejska Orkiestra Symfoniczna, która pod batutą prof. St. Jarzębskiego wykona kilka arcydzieł Liszta i Mendelsohna.

„Nitouche" operetka w 4 aktach Herve'go z Janiną Łukowską

Jutro w niedzielę 12 b. m. o godz. 15.30 po raz ostatni „Nitouche" operetka w 4 aktach Hervego w obsadzie premierowej. Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą St. Jarzębskiego.

„Powrót do grzechu" St. Kiedrzyńskiego
Powtórzenie premiery

Jutro w niedzielę 12 b. m. o godzinie 19 powtórzenie premiery komedii w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu". Reżyseria T. Krotke. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Sala Kameralna
„Wiosenne porządki" L. Huxley'a po raz ostatni

Jutro w niedzielę 12 b. m. o godzinie 19-ej ostatnie przedstawienie komedii w 3 aktach L. Huxleya p. t. „Wiosenne porządki". Obsada premierowa. Reż. M. Mieczyński. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa czynna od godz 10 — 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Powrót" sztuka w 3 aktach J. Mayena w reżyserii A. Kwiatkowskiego.

Zabawa taneczna w Mirowie

Komitet Drogowy w Mirowie organizuje dnia 12 maja wielką zabawę taneczną w Mirowie w pobliżu Młyna. Początek o godzinie 14-ej. Dochód przeznacza się na budowę szosy.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę dnia 12 maja b. r. dyżurują następujący lekarze:
Internista — dr Moroz I. — Okrzei 23,
chirurg — dr Kuklewski Cz. — Kościuszki 14,
ginekolog — dr Kluczewski J. — Śląska 5,
dentysta — dr Parczyńska St. — Kilińskiego 14
laryngolog — dr Pacewicz K. — I Aleja 11,
okulista — dr Pacewicz J. — I Aleja 11.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 maja do 12 maja b. r. dyżurują następujące apteki:
P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Otrębskiego — ulica Wieluńska 18,
J. Rupprechta —ulica Narutowicza 170 (tylko od godziny 8-ej do 19-ej).

Odpowiedzi Redakcji

P. K. — Owszem, reflektujemy na współpracę. Jeśli Obywatel stale mieszka w Kielcach — prosimy porozumieć się z kierownictwem naszego oddziału w Kielcach — Sienkiewicza 32.

Kronika miejscowa

Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych

Komitet Dzielnicy Śródmieście PPR powiadamia członków i sympatyków PPR, że w sobotę dnia 11 maja w lokalu Komitetu (I Aleja 9) odbędzie się „Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych".

Początek o godzinie 18-ej.

Komunikat Polsk. Zw. Zachodniego

W dniu 12 b. m. na ulicach naszego miasta odbędzie się kwesta Polskiego Związku Zachodniego na rzecz „Funduszu Społecznego Ziem Odzyskanych". Tą drogą apelujemy do Społeczeństwa m. Częstochowy o nieskąpienie ofiar na cel tak wzniosły i patriotyczny!

Jednocześnie Polski Zw. Zachodni prosi o udział w Akademii urządzanej w dniu 12 b. m o godzinie 11-ej w dużej sali Teatru.

Poświęcenie Sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich

W dniu 12 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich z następującym programem: Godz. 9 — zbiórka wszystkich członków i delegacji w lokalu Związku przy II Alei 35; godz. 9,30 wymarsz na Jasną Górę; godz. 10 — uroczystość poświęcenia w kaplicy Matki Boskiej. Po poświęceniu wymarsz do sali Teatru Miejskiego, gdzie odbędzie się uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Uwaga Weterani Powstań Śląskich!

Wszyscy Powstańcy proszeni są o przybycie do lokalu Związku do dnia 11 b. m. w godzinach od 18 do 20 w sprawie bardzo ważnej, dotyczącej ogółu członków Związku".

Znowu morderstwo polityczne?

W nocy z 8 na 9 b. m. do mieszkania Ignacego Gąsiora w gminie Miedźno koło Częstochowy zaczęło dobijać się trzech mężczyzn.

Gdy po namyśle Ignacy Gąsior otworzył drzwi, padły słowa: „My się teraz z tobą policzymy, ręce do góry, w tył zwrot!"

Bandyci oddali do Gąsiora sześć strzałów, po czym zbiegli.

Ignacy Gąsior był przewodniczącym Rady Gminnej i czynnym działaczem demokratycznym. Zabity pozostawił żonę i czworo dzieci, które znalazły się obecnie w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Wiadomości sportowe

Otwarcie Miejskiej Pływalni

Już w niedzielę 12 b. m. od godziny 8-ej oddaną będzie do użytku wszystkich Pływalnia Miejska przy ulicy Sobieskiego (obok Starostwa).

Pływalnia ta dzięki staraniom Miejskiej Rady Sportowej wygląda b. okazale — posiada kabiny, prysznice, leżaki, megafony i wszelkie pomoce, a wokół zasadzono dużo młodych drzewek.

Amatorzy pływania będą mogli nie tylko zażyć rozkoszy kąpieli, ale i spędzić czas w miłym nastroju.

Ceny kart na wstęp zarówno jednorazowy jak i sezonowy — bardzo przystępne.

Bokserzy CKS'u walczą z Inowrocławiem

W niedzielę 12 b. m. o godz. 20-ej w Gmachu Sportowym pięściarze CKS'u spotkają się z silną drużyną KKS z Inowrocławia.

Barw CKS'u bronić będą uczestnicy mistrzostw Polski: Berg, Chudy, Żórawski oraz Warwas, Frymus, Strychalski i t. d.

Spotkanie to zapowiada się ogromnie interesująco ze względu na klasę gości.

Otwarcie sezonu Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów

W niedzielę 12 b. m. nastąpi otwarcie sezonu CTC i M. Porządek jest następujący: godz. 8-ma zbiórka w lokalu klubu, Aleja 21, godz. 8.30 wymarsz do Katedry na nabożeństwo. Potem odmarsz do lokalu i wyjazd rowerami, motocyklami i samochodami do Ostrów na wypoczynek w b. willi Reichera. W czasie obiadu zostaną wydane prawa jazdy dla uczestników kursu motocyklowego oraz nagrody za turystykę w r. 1945. Uroczystość zakończy wspólna zabawa taneczna.

RKS Błękitni — MKS Legion

(LK). W sobotę t. j. 11 b .m. o godz. 17.30 na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B, pomiędzy RKS Błękitni o MKS Legion. Ze względu na polepszenie się formy obu drużyn mecz zapowiada się b. interesująco.

Niedzielne walki w klasie A

W dalszym ciągu mistrzostw klasy A odbędą się w niedzielę 12 b .m. następujące spotkania: Kolejowy — Skra o godzinie 11 na Stadionie Miejskim. Mecz ten zapowiada się b. interesująco, gdyż będzie on niejako rewanżem za turniej siódemkowy, w którym zwycięstwo odniósł Kolejowy.

Victoria — CKS o godzinie 16.30 na Stadionie. Forma wykazana przez CKS w ostatnich meczach dowodzi, iż dąży on zdecydowanie do czołówki naszych drużyn i będzie stanowić groźnego przeciwnika dla leadera tabeli. Zawody poprzedzone będą przedmeczem rezerw tychże drużyn.

Stradom wyjeżdża do Wielunia, aby stoczyć bój z tamtejszym WKS-em. Ten ostatni rozegrał w międzyczasie kilka meczów z silnymi drużynami, jak ZZK Katowice, KKS Poznań i znajduje się podobnie w dobrej formie.

Z notatnika obywatelskiego:

14 maja 1946 r. — subskrybuję PPOK.

Walczyliśmy o wolność Teksasu

W roku kościuszkowskim, kiedy cała Polska i całe Stany Zjednoczone oddają hołd Bohaterowi dwóch światów — niestrudzonemu Bojownikowi o wolność i postęp — warto przypomnieć kilka innych nazwisk polskich, nie dla wielu znanych i nie tak wybitną okrytych sławą, ale których posiadacze oddali sprawie drugiej amerykańskiej ojczyzny najlepsze swe lata i siły, aż do ofiary młodego życia włącznie.

Na fali emigracyjnej

Los powstania listopadowego w Polsce dopełniał się. Oddziały powstańcze, które znajdowały się bardziej na zachód, lub te, którym udało się przedrzeć w tamtym kierunku, uchodziły przed pułkami carskimi. W ten sposób przechodzi granicę austriacką pewna grupa żołnierzy i oficerów polskich.

W r. 1834 rząd austriacki z takich czy innych względów nie chcąc wydać tych żołnierzy i oficerów wysłannikom carskim, deportuje ich w liczbie 235 do Stanów Zjednoczonych. Wyjeżdżają bo wyjechać muszą. Ich niezapisany udział w historii Polski kończy się.

W 100 lat później

Ściślej w 102 lata. W r. 1936 stan Teksas obchodzi stulecie swej niepodległości. W *Dallas* — głównym mieście teksaskim komitet obchodu organizuje wystawę p. t. *„Stulecie Teksasu“*. Wystawa obejmuje m. in. *„Salę Bohaterów“*, w której ustawione są popiersia i rozwieszone tablice pamiątkowe. Pierwsze wyobrażają ludzi, którzy w dzieło wyzwolenia Teksasu wnieśli swój udział, drugie zapoznają z ich nazwiskami. Polskę reprezentuje *porucznik Feliks Andrzej Wardziński*. Musiał być jednym ze znaczniejszych skoro zarząd wystawy wysyła do prasy a wiele dzienników amerykańskich umieszcza artykuł o jego osobie i jego czynach.

Artykuł ów wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród historyków naszej Polonii amerykańskiej. Poszły w ruch i przedwiekowe rejestry wojskowe.

W pół roku później, kiedy na zorganizowany w Dallas *„Dzień Polski“* zjechała liczna wycieczka Polonii chicagowskiej, najbardziej niezmordowany ze szperaczy *red. Waldo z Chicago*, mógł już podzielić się z zainteresowanymi wiadomościami o por. Wardzińskim i jego towarzyszach.

Co o nich wiemy?

Por. Wardziński urodził się w Polsce w r. 1801. Powstanie Listopadowe przewalczył w szeregach Czwartego Pułku Piechoty. Według starych rejestrów amerykańskich był on szatynem, wysokiego wzrostu i smukłej postaci o szafirowych oczach i jasnej cerze. Poza tym bliższych szczegółów osobistych tak o nim jak o jego towarzyszach brak. Za to o czynach ich mówią

Stare kroniki teksaskie

Kiedy por. Wardziński i jego towarzysze wpływali do portu nowojorskiego, żegnając się ze starym, a witając nowy, tak szeroko podówczas sławiony, świat, w późniejszym stanie Teksas mieszkało 20.000 zadowolonych z bogactw, jakimi natura wyposażyła tę prowincję. Amerykanów, przybyłych ze wschodu. Niechętnym okiem patrzył na nieustający napływ nowych przybyszów sąsiedni Meksyk, który aczkolwiek sam od niedawna dopiero pozbył się jarzma hiszpańskiego, nie chciał uznać pretensyj innych do wolności i uważając Teksas za swoją kolonię, krwawo tłumił bunty, pragnącej samodzielności ludności.

W r. 1834 ówczesny *dyktator Meksyku gen. Antonio Lopez de Santa Anna* pragnąc raz na zawsze rozwiać teksaskie marzenia o niepodległości, wysłał do buntowniczego kraju półtora tysiąca wojska ze swym szwagrem *gen. Cosa* na czele. Ale tym razem trafiła *„Cosa“* na kamień teksaskiego oporu. Wybuchła prawdziwa rewolucja. Na pomoc uciemiężonym pośpieszyli przyjaciele wolności ze wszystkich stron Stanów. Polaków, oczywista, zabraknąć nie mogło! — Gen. Cosa w krótkim czasie stracił całą artylerię i musiał dzielnym obrońcom pokazać tyły, swego wcale sprawnie umykającego wojska.

Zapłonął żądzą zemsty dyktator o tasiemcowym nazwisku. 22 lutego r. 1836 pod kamiennymi murami dawnej twierdzy franciszkańskiej *Alamo*, gdzie bronić się miała *183 ludzi* licząca załoga miasta *San Antonio*, stanęła *6-tysięczna doborowa armia meksykańska*. 2 tygodnie broni się bohaterska załoga 600 napastników ściele się pod mury Alamo, ale ostateczny szturm musi przynieść zwycięstwo przemocy. Cała załoga zostaje wycięta w pień. Ocalało jedynie kilka kobiet i gromadka dzieci. *Giną wówczas — 6 maja 1836 r. — świecący podczas całego szturmu przykładem męstwa i sztuki bojowej Polacy — bracia Franciszek i Adolf Pietrasiewicze i por. Napoleon Dembicki.*

Podobnie poczynają sobie Meksykanie i z innymi ogniskami oporu teksaskiego. Pod *Goliad* w zbiorowej masakrze oddają swoje życie następni Polacy — *Teodor Piotrowicz, Skrzynicki* i ich nieznani podwładni. Śmierć jednych i drugich pomści i wieksza jeszcze sławą polskie imię okryje najszczęśliwiej ze wszystkich Polaków na ziemi teksaskiej walczący.

Ten, któremu się powiodło

Nie poszły jeszcze do boju najliczniejsze oddziały teksaskie. Dowodzi nimi *gen. Sam Houston*. W tych oddziałach walczyć będzie *por. Wardziński*. I nie tylko będzie walczyć. *Zadecyduje o zwycięstwie.*

W widłach rzek *Buffalo* i *Vince* stanęły naprzeciw siebie do ostatecznej rozprawy dwie armie — teksaska i dwakroć od niej liczniejsza meksykańska. Por. Wardziński orientuje się szybko w sytuacji i rozwiązuje ją iście po polsku. Szalony ale jedyny pomysł uzyskuje aprobatę gen. Houstona. Por. Wardziński wraz z garstką towarzyszy okrąża armię i niszczy most na rzece Vince — jedyny most i jedyną drogę odwrotu tak dla obrońców jak dla napastników. Teksanie walczą teraz o swoje „być albo nie być“, nietylko polityczne i społeczne ale i osobiste.

Doświadczenie, wyniesione z desperackich częstokroć bojów powstańczych przez por Wardzińskiego obróciło się teraz Teksasowi na dobre. We wściekłym natarciu spychają Teksanie nieprzyjaciół nad rzekę. Panika, jaką w szeregach tych ostatnich wywołał brak mostu, dopełnia dzieła.

630 Meksykanów legło na placu boju, zgórą drugie tyle poszło do niewoli 205 zostało rannych, reszta potonęła w rzece, nielicznym udało się zbiec.

Rankiem następnego dnia powrócił ze swym patrolem por. Wardziński, wiodąc w tryumfie jeńca, którym był we własnej osobie... prezydent i dyktator Meksyku gen. Antonio Lopez de Santa Anna. Niefortunny wódz ekspedycji karnej, upokorzony do reszty więziennym wiktem wykupił się podpisem na traktacie, przyznającym Teksasowi niepodległość. Meksykanie odstąpili za *Rio Grande*, a zwycięski za przyczyną por. Wardzińskiego gen. Sam Houston został pierwszym prezydentem republiki teksaskiej.

Semper fidelis

Por. Wardziński był żołnierzem. Do innej służby publicznej nie nadawał się. A że mu stare rany i inne dolegliwości nabyte w wojennej karierze dokuczały, otrzymał zwolnienie z wojska i 230 akrów ziemi pod uprawę w powiecie Harris, na których osiadł wraz z kilkoma starymi druhami z Polski. Nie na długo jednak. W r. 1845 republika teksaska przyłączyła się dobrowolnie do Stanów Zjednoczonych co bardzo zdenerwowało niepoprawnego gen. Antonio Lopeza (i t. d.) Rozgorzała walka na nowo. Por. Wardziński, mający podówczas 45 lat walczy po raz drugi za swoją przybraną ojczyznę, tym razem pod gwiaździstym sztandarem i jako zwykły szeregowiec, a jego odwaga i inicjatywa wyznaczają mu godny udział w zwycięstwie.

Amerykanie wdzierają się głęboko w granice napastnika i w r. 1847 zajmują jego stolicę *Mexico-City*. Lopez ucieka incognito. 2 lutego 1848 r. Stany Zjednoczone podpisują z Meksykiem traktat pokojowy. Rio Grande staje się granicą, a na uzyskanych przez Amerykanów wielkich obszarach powstają stany — *New Mexico, Arizona, Colorado Newada, California.*

A Teksas chowa we wdzięcznej pamięci nazwiska por. Wardzińskiego i jego równie dzielnych, choć nie tak szczęśliwych towarzyszy.

P. S. *Jak nas informują, bracia Franciszek i Adolf Pietrasiewicze pochodzili z Częstochowy, gdzie do dnia dzisiejszego mieszkają ich stryjeczni wnukowie.*

Wpisy do Szkoły Rzemiosł Artystyczn. w Kielcach

Upłynęło pół roku od chwili otwarcia założonej przez Wojewódzki Związek Samorządowy Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Kielcach.

Był to okres organizacyjny, okres pracy i zbiorowego wysiłku kierowników i wychowanków, wysiłku zmierzającego do uruchomienia i usprawnienia całego aparatu. W okresie tym pokonywano piętrzące się trudności lokalowe i aprowizacyjne, zdobywano potrzebne maszyny i sprzęt do poszczególnych pracowni, aby wreszcie nauka mogła wejść na normalne tory i być prowadzona systematycznie, zgodnie z programem.

Dziś większość kłopotów udało się już usunąć. Dużym krokiem naprzód było uzyskanie w Domu Kultury Robotniczej odpowiedniego lokalu, gdzie mieszczą się sale wykładowe, gimnastyczna, oraz niektóre pracownie.

Dzięki staraniom W. Z. S i Dyrekcji stopniowo zebrano potrzebny do pracy w warsztatach inwentarz, tak,że w chwili obecnej pracują już wszystkie pracownie: meblarska i zabawkarska, która robi dla przedszkoli zabawki z lakierowanej leszczyny przy pomocy mechanicznej piłki, modelarska i fotograficzna, introligatorska, gdzie zapoczątkowano wyrób zeszytów i tkacka ciesząca się dużą frekwencją.

Ogółem w pierwszym roku nauki (na razie kurs I) szkoła zgromadziła 118 uczniów (choć było miejsc 90). Wszyscy oni pochodzą spoza Kielc przeważnie ze wsi i mieszkają w bursie szkolnej. Internat męski mieści się w Kielcach przy ul. Warszawskiej 20, żeński — w dawnym lokalu szkoły przy ul. Poniatowskiego 25. Umeblowanie bursy, nader skromne, składa się dotąd z żelaznych łóżek UNRRA, wieszadeł i szafkowych stołów.

Jedną z największych trudności przedstawia jeszcze kwestia wyżywienia bursistów. Do czasu bowiem ukończenia kapitalnego remontu w budynkach przeznaczonych na bursę (ul. Warszawska 20) i możności zorganizowania tam własnej kuchni, młodzież stołuje się w Domu Kultury Robotniczej, przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Wojewódzki Związek Samorządowy powołując do życia uczelnię miał też na celu pewną selekcję młodzieży, wyłowienie spośród niej i zgrupowanie jeśli już nie wybitnych talentów, to przynajmniej jednostek uzdolnionych, dzieci o duszy artystycznej — celem niedopuszczenia do zmarnowania w chłopcu, czy dziewczynie, często nieświadomego swego skarbu — tej iskry, która nie rozdmuchana w sposób umiejętny, nie podniecana, może zgasnąć zupełnie, ze szkodą dla narodu. Wiemy z doświadczenia i z konkursów lub ankiet prasowych, jak wiele naszych dzieci posiada specjalne zdolności. I wiemy również, jak w wieku późniejszym niknie i zatraca się ta lub inna zdolność niedość ćwiczona, niedoskonalona, zaniedbana. Młodzież uzdolniona artystycznie, a wybrana z ogółu kończących szkołę powszechną, winna się znaleźć w gronie wychowanków Wojewódzkiej Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Kielcach. Młodzież mająca poczucie piękna i wrażliwa na jego przejawy, a przy tym niezamożna, zagrożona z braku środków przymusowym przerwaniem dalszego kształcenia i koniecznością podjęcia się pierwszej lepszej pracy zarobkowej nie odpowiadającej jej upodobaniom lub aspiracjom, nie powinna marnować swojej przyszłości.

To też Wydział Wojewódzki w Kielcach apeluje do społeczeństwa Województwa Kieleckiego, a w szczególności do kierowników szkół powszechnych o kierowanie dzieci wyróżniających się pod względem uzdolnienia artystycznego do tej właśnie rzeczywiście bezpłatnej szkoły zawodowej.

Ponieważ i utrzymanie młodzieży biednej w bursie jest bezpłatne, a z dobrodziejstwa nauki w tej szkole korzystać mogą tylko jednostki uzdolnione w tym kierunku oraz pilne w nauce, dlatego Wydział Wojewódzki postanowił oddać do dyspozycji każdego powiatu Województwa Kieleckiego 10 miejsc i każdego miasta wydzielonego 5 miejsc w Szkole Rzemiosł Artystycznych. Kandydatów winny wskazać Powiatowe Komisje Oświaty spośród przedstawionych im przez kierowników szkół powszechnych uczniów wzgl. uczennic kończących szkołę z wyróżnieniem.

Wobec napłynięcia już dużej ilości zgłoszeń i konieczności udzielenia odpowiedzi każdemu z kandydatów przed wakacjami, aby w razie nieprzyjęcia mógł udać się do innej szkoły, Dyrekcja Szkoły oczekiwać będzie na zgłoszenia tylko do 15 czerwca r. b.

Władysław Krzemiński. 4)

Anna

—Będziesz bogata. Można odpocząć.

—I co? Kupię sobie willę i będę spokojnie czekała śmierci?

—Och!

—No tak! Mam podróżować? Obrzydły mi pociągi i statki. Byłam zresztą prawie wszędzie. Będę chować króliki angorskie i czytywać sobie dawne recenzje?

—Przepraszam... A rodzina?

—Nie mam rodziny.

—W em. Lecz myślę, że jesteś przecież piękna, młoda, sławna... Nie jeden byłby szczęśliwy gdyby...

—To moje drugie pytanie, Luizo. Czy sądzisz, że powinnam wyjść zamąż?

—Nie byłabyś dobrą żoną!

— Dlaczego? — spytała Anna ze zdziwieniem.

— Bo żyjesz tylko własnymi pragnieniami. Bo chciałabyś jakichś zmian, z których rodzaju nie zdajesz sobie sprawy. Dziś masz sławę, młodość, powodzenie a jednak nie kochasz swojej sztuki, nie lubisz świata, nie kochasz nikogo. Jeśli wyjdziesz zamąż i przestaniesz tańczyć prawdopodobnie dojdziesz do wniosku, że małżeństwo w niczym twego życia nie zmieniło i będziesz tęsknić za czymś nowym.

—Tak. To możliwe. Lecz gdybym miała dziecko, Luizo?

Luiza zamilkła. „Nie umiem na to odpowiedzieć“ — rzekła — „Byłam zawsze samotna“.

— Właśnie dlatego pytam. Czy w dniach najokrutniejszej samotności nie myślałaś o tym?

— Często. Myślałam o tym i myślałam, że nie umiałabym dać mu radości i zabezpieczyć życia.

— A ja?

— Może. Jeśli by to cię zmieniło... Jeśli czułabyś, że pragniesz dziecka. Dziś jesteś tancerką.

— Więc odradzasz mi małżeństwo?

— Nie.

— Radzisz, bym tańczyła dalej?

— Nie mogę na to odpowiedzieć.

— Więc co?

—Dojść z sobą do porozumienia.

— Jak?

— Pomówić dzisiaj z Oswaldem... Zdaje się, że nie jest ci całkiem obojętny...

— Lubię go...

— I wyjechać.

— Wyjechać? Dokąd? Z kim?

— Gdzekolwiek. Na wieś. I sama. Nie powinnaś z nikim mówić... do nikogo pisać. Za miesiąc wrócisz.

— Sądzisz że mnie to zmieni?

— Nie. Lecz może pomóc ci zrozumieć własne pragnienia.

—Dokąd radzisz mi jechać?

— To obojętne.

— Dobrze.

Wstała, Luiza zapłaciła za herbatę i paszteciki, których nawet nie skosztowała i wyszły. Gdy stanęły na ulicy, Anna złożyła rękę — nawpół otuloną rękawiczką na ramieniu Luizy i podziękowała jej... „Spróbuję“ — rzekła — „Może masz słuszność!“

— Czy weźmiemy taksówkę? Sir Oswald napewno już czeka!

* * *

Istotnie. Oswald czekał już od godziny. Hall hotelowy był prawie pusty. Oswald usiadł w fotelu, przy małym stoliku, założonym stosem kolorowych prospektów przeróżnych biur podróży i mechanicznie przeglądał pisma. Studiował połączenia kolejowe, skrupulatnie wypisane na prospektach, porównywał rysunki i zgodność wielojęzycznych przekładów. Czekał...

Był to mężczyzna lat czterdziestu paru. Wysoki. Ubrany dobrze choć nieco niedbale. W ruchach powolny, mówił również troszkę za powoli. Dbał o każde słowo. O jego dźwięk, barwę, wyrazistość. Stąd niejednokrotnie narażał się na zarzut małomówności. Rodzina wręcz nazywała go mrukliwym. Ale ze zdaniem rodziny Oswald liczył się niewiele, choć doceniał doskonale jej i swoje pochodzenie. Był krytykiem Studiował, badał, doświadczał. Szaleństwo teatralne Oswalda było powszechnym tematem zainteresowań towarzyskich. Nie ulega wątpliwości, że wielkie magazyny drukowały jego krytyki nie tyle ze względu na ich bezsporną wartość — ile na nazwisko Oswalda. Wkrótce jednak pisanie krytyk przestało go bawić. Założył towarzystwo festiwali szekspirowskich w Stratford, rodzinnym mieście poety-aktora i sam nie szczędząc pieniędzy realizował w lasach hrabstwa Warwick szekspirowskie plenery. Gazety, w których przedtem pisywał krytyki Barcley zaczęły krytykować Barcleya nie tracąc w ten sposób ani egzemplarza nakładu. W zasadzie jednak miał powodzenie, gdyż wkrótce potem Drury-Lane powierzył mu Moliera z baletem Lullego, który wykonać miała bawiąca podówczas w Londynie trupa Głuszczewa. Oswald przyjął propozycję i po raz pierwszy zetknął się z Anną. Kiedy Głuszczew opuścił Londyn — Oswald przez dwa lata pisywał do Anny krótkie listy Anna odpisywała. Gdy jednak pewnego razu zapytała go, dlaczego do niej pisze, nie wiedział co odpowiedzieć. „Tak musi być“ odrzekł „Może ci to kiedyś wyjaśnię, Anno!“ Ale nie wyjaśnił.

Otrzymawszy pewnego ranka depeszę, w której doniosła mu o zerwaniu kontraktu z Goldmanem — był uradowany. „Przyjeżdżaj“ oddepeszował. „Londyn czeka na ciebie“ Anna przyjechała. Oswald przyjął ją na dworcu i odwiózł do hotelu. Wieczorem odwiedził ją w towarzystwie dyrektora Covent Garden Opera House, który przedstawił jej do podpisania — jednoroczny kontrakt primaballeriny.

Na drugi dzień Anna rozpoczęła próby a Oswald zaczął czekać.

Kiedy czasem udało mu się Annę zaprosić na obiad, był szczęśliwy. Postanawiał sobie wiele razy, że nareszcie rozmówi się z nią poważnie, lecz nigdy nie mógł się na to zdobyć. Anna onieśmielała go. Próbował zastanawiać się nad jej duszą, jej myślami i nad swoim stosunkiem do niej, ale bez konkretnych wyników. „Albo jej nie rozumiem... albo sam jestem bardzo głupi“... I czekał... „Jutro jej powiem“... Anna naturalnie spóźniała się... Oswald czekał... Anna spieszyła się... Oswald czekał i milczał.

Czym Anna była dla niego, wiedział — czym on jest dla niej, nie pytał.

Spojrzał na zegarek. Uśmiechnął się. Odłożył prospekt nęcącej wycieczki na Bermudy i wstał. Miał zamiar odejść. Nie doczekam się, pomyślał. Zapomniała o mnie!

Broń Boże! Nie zapomniała. W tej chwili, gdy Oswald zapinał palto, Anna weszła do hallu. Za nią Luiza.

Podszedł do niej. Anna podała mu rękę. Nie usprawiedliwiała się. To go zaniepokoiło.

— Co się stało Anno?

— Nic wielkiego! Muszę z tobą pomówić Luiza przygotuje nam herbaty.

Poszła naprzód. Oswald poszedł za nią.

Późnym wieczorem Anna wyjechała.

Oswald długo wasęsał się po ulicach. Mgła gęstą firanką przesłaniała miasto. Gdy znalazł się przed dworcem Wiktorii, wszedł do poczekalni. Usiadł na wielkiej ławie pod ścianą i przez parę godzin rysował na tafli dębowego stołu wypaloną zapałką jakieś wspaniałe, niewidzialne obrazy

* * *

Colch-Village 20 sierpnia
Penrose Inn.

Kochana Luizo! Nie wiem czy mam Ci być wdzięczną czy też prawdziwie pogniewać się na Ciebie. Przede wszystkim żal mi biednego Oswalda, który o mało nie rozpłakał się wczoraj a po wtóre pomysł był bardzo głupi i dziwię się, że dałam się namówić do tej jazdy i sądu nad moim biednym życiem. Kasjer na dworcu był pewny że jestem wariatką, kiedy oświadczyłam mu po prostu, że chcę jechać na wieś i proszę o bilet. Musiałam mu długo ku utrapieniu innych pasażerów tłumaczyć, że naprawdę jestem zupełnie normalna a tylko jest mi zupełnie obojętne dokąd pojadę. Kiedym mu dała słowo, że nie uciekam przed policją ani od męża (pomyśl sobie) poradził mi, żebym wzięła bilet do Colch-Village, gdzie jego były teść ma piękny zajazd i na pewno będę się tam dobrze czuła. Wszystko jest na miejscu, przyrzekał, las, rzeka i piekna okolica a nade wszystko wspaniała pogoda. Gdybym go miała teraz pod ręką, zabiłabym tego kłamcę bez wahania. Deszcz leje jak z cebra, świata bożego nie widać. Przez godzinę wlokłam się do wsi jakimś zaspanym mułem. Teść pana kasjera przyjął mnie wprawdzie dość sympatycznie i dał mi lepszy pokój, ale i tak nienawidzę jego i Ciebie, tej wsi i całego świata. Jestem bardzo zmęczona. Położę się chyba. Zabroniłaś mi pisać do siebie, ale musiałam Ci przynajmniej donieść, że nie utonęłam w tym potwornym tutejszym błocie. Serdecznie mi żal Oswalda. Dowidzenia Luizo. Masz bardzo głupie pomysły. Przypuszczam, że pojutrze wrócę do Londynu. Czekaj na dworcu.

Anna.

(Dokończenie nastąpi).

Dziś w sobotę o godzinie 19-ej *zasłużony Dyrektor TADEUSZ KROTKE obchodzi jubileusz w komedii p. t. „POWRÓT DO GRZECHU"*

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. A. 1624/1/4/46.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 10 maja 1946 r. o złożeniu domowych książek meldunkowych.

Na podstawie przepisu par. 43 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnetrznych z dnia 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. Ust. R. P. Nr 54, poz. 489) wzywam wszystkich właścicieli względnie administratorów domów do złożenia w Zarządzie Miejskim, Wydział Administracyjny (ulica Dąbrowskiego Nr 7, pokój Nr 3) domowych książek meldunkowych w terminie nieprzekraczalnym do dnia 13 maja b. r. włącznie.

Od obowiązku złożenia domowych książek meldunkowych zwolnieni są właściciele względnie administratorzy domów, których książki meldunkowe zostały już sprawdzone w okresie od dnia 20 kwietnia b. r. do chwili obecnej.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej w trybie art. art. 24 i 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. R. P. Nr 38 poz. 390).

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr T. J Wolański.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie — zawiadamia, iż z dniem 7 maja 1946 r. sklepy „S.S S. Jedność" rozpoczną wydawnictwo art. żywn. na karty zaopatrzenia z nadrukiem — kwiecień 1946 r. wg. poniższego rozdzielnika.

a)

Nazwa art.	Cena za kg zł	Jedn. miary	na kategorie kart I	II	III	I R	II R	„D"	Na kupon Nr
1) cukier	15 zł.	kg	0,5	0 4	—	0 25	—	—	24—27
2) sól szara	1.70 „	„	0.4	0 4	0,2	0 3	0,2	—	54
3) herbata	180,— „	„	0,02	0,015	—	0,01	—	—	53
4) mydło twarde — 227 gr	4.25 „	„	0.2	—	—	—	—	—	52
5) kawa natur.	90,— „	„	0,04	—	—	—	—	—	51
b) Na karty dziecinne									
1) cukierki	45	„	—	—	—	—	—	0 3	1
2) czekolada		„	—	—	—	—	—	0,10	2
3) mleko skondens: 2 puszki a 383gr. 1 puszka a 412 gr, 1 „ a 370gr razem 1548 gram									3

Zgodnie z instrukcją Min Aprow. i Handlu L. dz. XI IR. — 50 z dnia 29.I.46 r. i 17.I.46 r. par 17 i Urzędu Wojew. w Kielcach L. dz. II. K Z. — 11/3/46 z dnia 16.3.46. — wydawnictwo trwać będzie tylko do dnia 12 maja 1946 r. i po tym terminie w żadnym wypadku artykuły te bez względu na przyczynę wydawane nie będą.

c) Sierocińce, domy dziecka, żłobki

Nazwa art.	dla dzieci do 1 roku	dla dzieci od 1—3 lat	dla dzieci powyżej 3 lat dodatek spec
1) Mąka pszenna	—	3 kg	—
2) mleko skondens.	1548 gram	1548 gram	1548 gram
3) cukier	1500 „	1200 „	1300 „
4) marmolada lub miód sztuczny	— „	600 „	600 „
5) sól biała	— „	50 „	—
6) mydło twarde	800 „	800 „	—
7) chleb	— —		4 kg

Częstochowa, dnia 4 maja 1946 r.

Naczelnik Wydz. Aprow. i Handlu (—) I. Kuśmierski

Viceprezydent (—) B. Federak

OGŁOSZENIE

Izba Rzemieślnicza w Kielcach podaje do wiadomości, że z dniem 1.5.1946 r. zniesiona zostaje pobierana dotychczas przez Izbę opłata egzaminacyjna za egzaminy czeladnicze.

Osoby ubiegające się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, których podania wpływać będą do Izby po 1.5.46 r. zwolnione są od taksy egzaminacyjnej.

Za Izbę Rzemieślniczą w Kielcach
Dyrektor: (—) St. Włosiński.

ś. † p.

Henryk Ziental

mistrz sztuki kulinarnej

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10 maja 1946 r., przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 12 maja o godz. 15-ej z kaplicy szpitalnej N. M. Panny..

O czym zawiadamiają przyjaciół krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

PAP 3892 **syn, synowa i wnuczek.**

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ukochanej matki naszej

ś. † p.

Katarzyny Królikowskiej

a w szczególności dyr. Wł. Nowickiemu dyr. Gazłowi, dyr. Szymanowskiemu, Dyrekcji Gnaszyńskich Zakładów Ceramicznych, dr Dodackiemu, p. Wolskiemu i p. Janikowi, oraz tym, którzy wyrazili współczucie w tak bolesnej dla nas chwili, najserdeczniejsze podziękowanie składają

PAP 3891 **Ozgowscy i Królikowscy.**

Podziękowanie

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszej ukochanej Matce i Babci

ś. † p.

Stanisławie Kapalskiej

a w szczególności ks. Oficjałowi A. Jatowttowi, ks. W. Sikorskiemu, ks. J. Patrzykowi, ks. W. Łabędowiczowi oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym, składa staropolskie „Bóg zapłać"

RODZINA.

Za spokój duszy

ś. † p.

Klemensa Słotwińskiego

zmarłego dnia 16 lutego 1945 r. w obozie hitlerowskim Buchenwald odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 14 maja o godz. 8.30 w Bazylice Jasnogórskiej, na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

PAP 3951 **Rodzice, siostry, brat, bratowa i rodzina.**

ZGUBY

Unieważnia się kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce, na nazwisko Sowa Stanisław. K 61

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną wojskową wyd przez R.K.U. Szczekociny na nazwisko Żurek Jan. PAP 3955

Zgubiono dowód kolejowy Nr 44018 na nazwisko Żmudzki Józef.

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Szczekociny na nazwisko Jeż Stanisław. PAP 3953

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R K.U. Szczekociny na nazwisko Niepsuj Józef. PAP 3952

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Łodzicach na nazwisko Żurek Zenon. PAP 3969

Zgubiono zaświadczenie na rower damski z f-my „Wiśniewski i Syn" z numerem 7198 na nazwisko Maria Henclewska. PAP 3961

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa, kartę rowerową na nazwisko Idzikowski Tomasz. PAP 3980

Zgubiono dowód kolejowy wyd. przez Dyrekcję P.K.P. Łódzka na nazwisko Kulka Aniela. PAP 3971

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez R K U Częstochowa na nazwisko Kazimierz Stanisław. PAP 3970

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez R.K U. Częstochowa na nazwisko Bugajewski Edward. PAP 3968

Zgubiono dowód osobisty wyd przez gm. Garnek na nazwisko Stachowicz Wincenty. PAP 3986

POSADY

Potrzebna pomoc domowa od zaraz na stałe. Wiadomość. „B-cia Kabzińscy". Rynek 12. PAP 3903

Fabryka „Warta" w Częstochowie, ul Targowa 29, przyjmie 3 techników włókienniczych na kierownicze stanowiska. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji w godz. od 10—13-ej. PAP 3907

Poważna organizacja społeczna poszukuje siły z odpowiednim wyrobieniem społecznym na stanowisko kierownika biura. Warunki do omówienia Oferty wraz z życiorysem pod Nr 1172 do PAP. PAP 3929

Drogista(stka) potrzebny Warunki do omówienia. Oferty PAP pod Nr 3040 PAP 3835

Potrzebny chłopiec do posług w w sklepie, świadectwa wymagane. Oferty do PAP pod Nr 3050. PAP 3836

Inteligentna, wiek średni przyjmie zarząd domu na probostwie, najchętniej prowincja. Poważne zgłoszenia Częstochowa. Armii Ludowej Nr 11, pracownia gorsetów. PAP 3785

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zatrudni kilka wykwalifikowanych męskich sił biurowych w wieku do lat 40 tu, oraz praktykantów Podania z życiorysem należy składać w kancelarii Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności 10, I piętro, pokój Nr 16. PAP 3890

Przyjmę do nauki krawiectwa męsko damskiego chłopca — dziewczynę i zdolną pomoc. Narutowicza 14-27. PAP 3911

Magazynierka zdolna, energiczna przyjmie pracę w przedsiębiorstwie biurze, zna buchalterię, maszynopismo. B. buchalter Funduszu Pracy poszukuje pracy. Oferty do PAP „Magazynierka". PAP 3923

Potrzebna krawcowa samodzielna do pracowni konfekcji dziecięcej Warunki dobre, dla zamiejscowych mieszkanie i utrzymanie. Wiadomość: Narutowicza 14, m. 5. PAP 3959

Pomoc uczciwą, dobrze gotującą na stałe przyjmę. Wolności 31/3. PAP 3957

Pokojowa wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Osobiste zgłoszenia I Aleja 6 .m. 14. PAP 3954

Dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego i chłopak do pasenia krów potrzebni zaraz. Wiad. św. Rocha 69. PAP 3898

Gosposia z umiejętnością gotowania do dwojga osób potrzebna Zgłoszenia PAP Aleja 61, pod „Gosposia". PAP 3988

Maszynistkę przyjmę na maszynę sankową. Kaczorowska 34, m. 1 (obok Rynku Narutowicza). PAP 3966

Potrzebna wychowawczyni do 4-letniej dziewczynki i uczciwa dziewczyna do pracy domowej Wiadomość: Piłsudskiego 11, cukiernia. PAP 3982

Potrzebna gosposia z gotowaniem. Waszyngtona 57. PAP 3976

Szofer mechanik poszukuje pracy na dobrych warunkach. Miejscowość obojętna. Oferty do PAP pod Nr 3145. PAP 3975

Biuralistka, szybkie pisanie na maszynie poszukuje posady. Oferty pod „Biuralistka" proszę składać do PAP. PAP 3974

Chłopiec do posyłek potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia Wysyłkowa. Plac Daszyńskiego 2 PAP 3987

Potrzebna rutynowana gosposia do młodego małżeństwa. Świadectwa wymagane. Warunki dobre. Zgłoszenia: Częstochowa, ul. Dąbkowskiego ul. 37. m. 2. PAP 3984

Ślusarza na roboty masowe oraz chłopców od lat 18 przyjmie Zakład Mechaniczny Nadrzeczna 12 PAP 3983

WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI

NA NAJLEPSZE HASŁO dla IWONICKIEJ SOLI JODOWO-BROMOWEJ

Państwowy Zakład Zdrojowy w Iwoniczu, Eksploatacja Źródeł Mineralnych, Kraków, Wiślna 3, rozpisuje konkurs na najlepsze hasło dla Iwonickiej Soli Jodowo-Bromowej. Konkurs otwarty jest dla wszystkich. Zadanie konkursowe polega na wyszukaniu tzw. slogan tj. krótkiego, najwyżej 8 słów liczącego hasła które by w zwięzłej formie oraz w sposób jędrny, dobitny i popularny podkreślało wysokie lecznicze zalety i wartości Soli Iwonickiej W haśle tym uwzględnić należy o ile możności motywy takie jak: skuteczność działania Soli Iwonickiej, łatwość leczenia przy stosowaniu Soli w kąpieli domowej i t. p. Im hasło będzie krótsze, tym lepsze (wzory: „cukier krzepi", Radion sam pierze" i t. p.).

WARUNKI KONKURSU:

1. Odpowiedzi nadsyłać należy w zamkniętej kopercie bez podania nazwiska autora. Druga zamknięta koperta zawierać musi imię nazwisko oraz adres autora. Obie koperty włożone muszą być do trzeciej wyraźnie zaadresowanej: Państwowy **Zakład Zdrojowy w Iwoniczu. Eksploatacja Źródeł Mineralnych, Kraków, Wiślna 3.** Odpowiedzi nadesłane w innej formie, lub nieopłacone nie będą rozpatrywane. Odpowiedzi mogą być również ujęte w szatę graficzną.
2. Ostatni dzień nadsyłania odpowiedzi konkursowych upływa dnia 31 maja 1946 r.
3. Za najlepsze odpowiedzi wyznacza się trzy nagrody:

I-sza złotych 5.000

oraz premia w postaci 10-dniowego bezpłatnego pobytu w Iwoniczu-Zdroju z pełnym utrzymaniem i zabiegami leczniczymi

II-ga złotych 3.000 **III-cia złotych 1.500**

Nadto 50 nagród pocieszenia po jednym słoiku Soli Iwonickiej Jodo-Bromowej.

4. Sąd Konkursowy składa się z przedstawicieli P. Z. Z w Iwoniczu, Eksploatacja Źródeł Mineralnych w Krakowie, przedstawiciela Związku Uzdrowisk Polskich, przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej PAP w Krakowie, oraz zaproszonych rzeczoznawców.
5. Sąd Konkursowy ma prawo, o ileby nadesłane odpowiedzi nie stały na odpowiednim poziomie, podzielić wyznaczone nagrody między większą ilość uczestników konkursu.
6. Nagrodzone odpowiedzi stają się własnością P. Z. Z. w Iwoniczu, Eksploatacja Źródeł Mineralnych w Krakowie, a autorzy nagrodzonych odpowiedzi nie mogą mieć więcej żadnych pretensji z tytułu praw autorskich.
7. Wynik konkursu podany będzie do wiadomości publicznej w prasie, Laureaci konkursu zostaną osobno zawiadomieni przez

P. Z. Z. Iwonicz, Eksploatacja Źródeł Mineralnych w Krakowie, ulica Wiślna 3

Fryzjerka potrzebna. Kilińskiego 2. PAP 3960

KUPNO

Aparat fotograficzny wysokiej klasy kupię natychmiast. Dobrze zapłacę. Kościuszki 7, m. 20. PAP 3938

Wytwórnia listew na ramy. Częstochowa, Racławicka 12. zakupi materiały w każdej ilości: klej, kalafonię, kredę szlamowaną, terpentynę metal w płatkach, aluminium w płatkach brąz złoty, brąz srebrny silberszlif, szerlak orange, leman, rubin papier do pakowania, szpagat prawdziwy, watę, olej mineralny PAP 3917

Kupię 2 szt. szyby na 80/90 cm 2 szt. szyby na 60/90 cm. grubości 5 8 mm Oferty PAP Aleja 61 pod Nr 3149. PAP 3979

SPRZEDAŻ

Sprzedaż cukrów i czekolady oraz wszelkich wyrobów cukierniczych po cenach fabrycznych poleca Euzebiusz Schabowicz Częstochowa Stary Rynek 14 PAP 3657

Pelerynka z lisa srebrnego nowa do sprzedania. Oglądać można od godz. 12 — 3 po poł. Aleja 6, m 10

Sprzedam okazyjnie w dobrym stanie sypialnię, Stradom ul. Batorego 33. PAP 3934

Wóz do sprzedania. Ostatni Grosz, Głęboka 23, Leon Filipkiewicz. PAP 3858

Uwaga duże okazje! piękne domy z ogrodami w centrum miasta, dom dwa sklepy z garażem przy ul. Narutowicza, dom ze sklepami przy ul. Małej, dom 8 mieszkań, nowy, komfortowy w centrum, domy handlowe w okolicy Jasnej Góry, domy w Alejach, domy przy Alei Kościuszki, domy przy Jasnogórskiej, domy na Rakowie, Groszu i Zaciszu, dom w centrum z pierwszorzędnym urządzeniem rzeźniczym, piękne place w centrum, plac z bocznicą kolejową okazyjnie do sprzedania piękne domy przy ul. Garibaldiego Warszawskiej i Kiedrzyńskiej oraz innych — piękna willa z 2 morgami lasu koło Częstochowy, gospodarstwa rolne i wiele innych nieruchomości i placy do sprzedania poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz, Aleja 38, m. 4, tel. 21-02. PAP 3924

Okazyjnie plac z kamieniem do sprzedania przy ul. Kamiennej (Zawodzie). Wiadomość: ul. Srebrna 128. PAP 3931

Sprzedam 7 mórg ziemi pszennoburaczanej, zabudowanie kryte dachówką, 2 km od szkoły, gminy, poczty i kościoła, 3 km od stacji i miasta Cena przystępna Powiat Włoszczowa poczta Słupia. Nowa Wieś. Bliższych informacji udziela właściciel Częstochowa ul. Narutowicza 10 m. 18 Łazarz. PAP 3817

Suknie damskie, palta, garnitur, kostium granatowy, kapa wzór bizantyjski, materiały. Waszyngtona 49, m. 3. PAP 3930

Pośrednictwo sprzedaży i kupna nieruchomości A. Jaworski, Częstochowa Armii Ludowej (daw. Orlicz Dreszera), 4, m. 22, poleca do sprzedaży różne nieruchomości oraz nowe zgłoszenia przyjmuje. PAP 3900

Olej do rowerów i olej do maszyn precyzyjnych najwyższej jakości sprzedajemy. Al. N. M. Panny Nr 43 Hurtownia Chemiczna Nr 36 PAP 3915



Śmiałym fortuna sprzyja

Kup szczęśliwy los w „RENOMIE"
Ciągnienie I-ej klasy 14—17 maja.
Wydatek mały — szczęście duże. PAP 3965

DO PANTOFLI PŁÓCIENNYCH TYLKO KREM-BIEL
SOL-TENNIS
w tubach
SPRZEDAŻ: WARSZAWA GRÓJECKA 56-58

Okazyjnie meble do sprzedania. Wiad. w „Głosie Narodu".

Sprzedam rower, wózek dziecięcy, mundur, kwietniki. Aleja 30, m 9. PAP 3981

Sprzedam pianino oraz praskę małą na pedał i celuloid. Wiadomość: Aleja 49 m. 17. Lisowski. PAP 3956

Olejek do opalania wypróbowanej jakości sprzedajemy. Al. N. M. Panny Nr 43, Hurtownia Chemiczna Nr 36. PAP 3916

Do sprzedania nieruchomość w dobrym miejscu 2 place. Wiadomość ul. Malczewskiego 30, Pierzgalscy. PAP 3940

Sprzedam dwa ładne tapczany nowe. Pracownia tapicerska Walerego Burisna II Aleja 32. PAP 3967

Szafkę amerykankę, lampy radiowe, opony motocyklowe tanio sprzedam. Katedralna 8, m. 5a prawa oficyna. PAP 3964

Do sprzedania wapno lasowane 3-letnie i waga 500 kg. Wiadomość: ul. Srebrna 78, Częstochowa J Dzieszkowski. PAP 3962

Radio Wega — 5-lampowe (stalowe) z okiem sprzedam. Aleja 71 (sklep). PAP 3978

Najwyższej jakości
DROŻDŻE SPIRYTUSOWE „Wola Krzysztoporska"
z krzyżem do nabycia w Hurtowni Art. Spożywczo-chemicznych
Stefan ROMANOWSKI
CZĘSTOCHOWA,
Plac Daszyńskiego 13 .tel. 23-78
PAP 3958

RÓŻNE

Wieczornica Taneczna w sobotę 11 maja w szkole tańców baletmistrza Kosteckiego Waszyngtona 6, od 8 wiecz. do rana. PAP 3921

Ogród owocowy 7 hektarów do wydzierżawienia w Zawadzie za Mstowem. Warunki do omówienia. Częstochowa, I Aleja 6 .m. 45 Nocoń. PAP 3983

L. 018442

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.